

W KRĘGU GNIĘŻNIEŃSKIEJ HUMANISTYKI

Antologia tekstów pracowników
Instytutu Kultury Europejskiej UAM
w stulecie Uniwersytetu Poznańskiego



W kręgu gnieźnieńskiej humanistyki

INSTYTUT KULTURY EUROPEJSKIEJ
UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

INSTITUTE OF EUROPEAN CULTURE
ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY, POZNAŃ

ACTA HUMANISTICA GNESNENSIA
GNIEŹNIEŃSKIE PRACE HUMANISTYCZNE

VOLUMEN / TOM
XXII

Series editor / Redaktor serii
Leszek Mrozewicz

UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

W kręgu gnieźnieńskiej humanistyki

Antologia tekstów pracowników
Instytutu Kultury Europejskiej UAM
w stulecie Uniwersytetu Poznańskiego

Redaktorzy tomu
Igor Ksenicz, Kamil Wasilkiewicz



Poznań 2020

In the circles of Gniezno humanities. Anthology of texts by scholars from the AMU Institute of European Culture, on the centennial of the University of Poznań, edited by Igor Ksenicz, Kamil Wasilkiewicz

This volume is an anthology of texts published by the researchers from the AMU Institute of Culture in Gniezno, spanning disciplines such as history, cultural studies, and philosophy. The volume celebrates the centennial of the University of Poznań.

Recenzent
prof. dr hab. Danuta Okoń

© Autorzy & Instytut Kultury Europejskiej UAM 2020
© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020

Publikacja sfinansowana przez
Urząd Miejski w Gnieźnie



oraz Instytut Kultury Europejskiej UAM

Adres redakcji / Editorial Office
ul. Kostrzewskiego 5-7, 62-200 Gniezno
tel. 61 8294800, faks 61 8294802

ISBN 978-83-232-3598-9

KATARZYNA JĘDRASZCZYK

Polityka pamięci i konflikt o miejsca pamięci w praktyce bilateralnej. Studium przypadku Cmentarza Orląt Lwowskich

Abstrakt. Publikacja opisuje konflikt ukraińsko-polski dotyczący odbudowy i otwarcia Cmentarza Orląt Lwowskich. Ukazuje trwający kilkanaście lat proces prowadzenia rozmów dwustronnych na różnych poziomach administracji lokalnej i centralnej. W oparciu o materiały udostępnione przez Konsulat Generalny RP we Lwowie oraz komentarze i artykuły w ówczesnej prasie na Ukrainie i w Polsce opisano główne fazy sporu, proces jego upolitycznienia, wyszczególniono polityków oraz aktorów związanych z procesem decyzyjnym i wykonawczym. Analiza dotyczy też stosunku obu narodów do miejsc pamięci i polityki historycznej związanej ze Lwowem i Cmentarzem Łyczakowskim.

Słowa kluczowe: miejsca pamięci, polityka historyczna, spór polsko-ukraiński, Cmentarz Orląt Lwowskich, Cmentarz Łyczakowski, odbudowa cmentarza, Lwów, Ukraina

Wstęp

Sprawa Cmentarza Orląt Lwowskich¹ była pod koniec lat dziewięćdziesiątych, a także od 2000 do 2002 roku, tematem często poruszanym przez polityków oraz media polskie i ukraińskie. Można zaryzykować tezę, że dla przeciętnego Polaka wizja stosunków polsko-ukraińskich opierała się na doniesieniach o kolejnych etapach trudnych rozmów oraz incydentach związanych z odbudową i otwarciem nekropolii. Sprawa ta wielokrotnie spychała w cień inne, bardziej pozytywne aspekty stosunków dwustronnych.

¹ W tym miejscu należy wprowadzić pewne uściślenie terminologiczne. Właściwa nazwa nekropolii brzmi Cmentarz Obrońców Lwowa. Aby uniknąć monotonii, stosuję jednak, za przykładem Stanisława Sławomira Niciei, zamiennie także nazwę Cmentarz Orląt Lwowskich. Określenie to, choć nie do końca ścisłe, bo wskazujące tylko na najmłodszych uczestników walk o Lwów, bardzo silnie się upowszechniło. Traktując te nazwy jako tożsame, trzeba jednak mieć na uwadze, iż w istocie właściwsza jest nazwa Cmentarz Obrońców Lwowa. W tej kategorii mieści się bowiem zarówno młodzież, jak i inni obrońcy, dowódcy i sanitariusze uczestniczący w walkach o Lwów z Ukraińcami, a potem bolszewikami, ale także obrońcy Lwowa, którzy zmarli w latach dwudziestych i trzydziestych.

Wbrew temu, co niestety przebiegało się przez część polskich komentarzy prasowych, stanowisko strony ukraińskiej nie jest absurdalne i nieuzasadnione, w dodatku „postawa strony ukraińskiej” czy „ukraiński punkt widzenia” jest ryzykownym uproszczeniem, gdyż jak można się przekonać po lekturze niniejszej publikacji, „ukraiński” nie oznacza „ogólnopolski”, a dążenia Kijowa nie zawsze tożsame są z celami Lwowa czy innych prowincji.

Spór wokół odbudowy i otwarcia cmentarza ukazuje proces przemiany lokalnego, zdawałoby się, konfliktu w spór o znaczeniu międzynarodowym. Sprawa jest o tyle ważna, że istotnie wpłynęła ona na stosunki polsko-ukraińskie, choć tak naprawdę dla wielu osób, zwłaszcza zaś dla średniego i młodego pokolenia, któremu wycięto z podręczników szkolnych temat Orląt Lwowskich, problem jest bardzo enigmatyczny.

Kulturowe znaczenie nekropolii oraz rola miejsc pamięci jako przyczyna sporu o Cmentarz Orląt

Spór wokół Cmentarza Orląt Lwowskich z czasem przerodził się w konflikt polityczny, co znacznie utrudniło jego rozwiązanie. Mając na uwadze polityczny aspekt sprawy, nie należy jednak zapominać, że przyczyną konfliktu pozostaje kulturowy stosunek do cmentarzy, grobów przodków i żołnierzy. Spór ten nie mógłby zaistnieć, gdyby społeczeństwo nie przypisywało grobom określonych wartości. W kulturze chrześcijańskiej miejsca pochówków są bowiem nośnikiem określonych emocji i skojarzeń.

Cmentarz jest przestrzenią zorganizowaną i celową, gdzie następuje sakralizacja śmierci poprzez pochówek zwłok. Każdy cmentarz wyróżnia się pewnymi znakami i obiektami będącymi nośnikami łatwo odczytywanych w danej kulturze informacji, co sprawia, że ma on charakter kulturowy. Śledzenie obyczajów pogrzebowych, rytuałów religijnych, wreszcie architektury cmentarnej pozwala odtworzyć materialny i duchowy dorobek pokoleń na przestrzeni lat². Dając obraz ludzkiej reakcji na śmierć na przestrzeni wieków, cmentarz stanowi źródło informacji kulturowej i – rzecz oczywista – mówi więcej o żyjących niż o zmarłych³. Groby i cmentarze, zwłaszcza miejsca pochówku bohaterów wojennych, są też miejscami pamięci. Pierre Nora definiował miejsca pamięci jako „każdą materialną i idealną jednostkę znaczącą, którą wola ludzi lub praca czasu przekształciły w symboliczną część

² W opracowaniu wykorzystano książkę: Kolbuszewski 1996.

³ Reakcje te były różne w różnych epokach. Różnicowało je także pochodzenie społeczne. Bardziej przeżywana była w warstwach arystokratycznych, wśród prostego ludu była oswojona jako część prawa przyrody. O zmieniającym się stosunku do śmierci zaświadczały kształty i symbolika nagrobków i grobowców (śmierć oplakiwana, śmierć jak złamana kolumna, anioł symbolizujący dobrą śmierć).

dziedzictwa pamiętanego przez daną wspólnotę”⁴. Miejsce pamięci według Nory rozumiane jest w wymiarze topograficznym – jako miejsca upamiętnienia oraz metaforycznie (*lieux de mémoire*) – jako idee zakotwiczone w pamięci indywidualnej i zbiorowej. Rozłączne traktowanie pojęć nie oznacza ich wykluczania się, bowiem Cmentarz Orląt jest przykładem miejsca pamięci w ujęciu topograficznym i metaforycznym.

W przypadku rozważań o konflikcie wokół odbudowy Cmentarza Orląt mamy do czynienia z badaniem historii drugiego stopnia (koncepcja Nory), czyli analizy przejawów używania/nieuzywania przeszłości dla aktualnych potrzeb oraz badania, w jaki sposób tworzy się, przetwarza i przekazuje tradycję.

W chrześcijaństwie śmierć, pogrzeb i groby zmarłych należą do sfery sacrum, sfery uczuć i emocji, a więc wszystko, co wiąże się ze zmarłym, dotyka najgłębszej prywatności i wymaga delikatności. Cmentarz tym samym staje się miejscem szczególnym, wymagającym czci i ochrony. Dlatego też akty cmentarnego wandalizmu są szczególnie potępiane i poruszają do głębi wspólnotę żyjących. Każdy, kto świadomie dokonuje tego zabiegu wie, że w ten sposób bardziej zakłóci spokój nie umarłych, lecz żywych.

W drugiej połowie XIX wieku cmentarze zaczęły pełnić funkcję symboli narodowych. W kulturze polskiej (w kraju i na emigracji) otaczał je szczególny kult związany z poczuciem bycia narodem bez państwowości. Cmentarz kojarzy się nie tylko z miejscem, gdzie zgodnie z określonym rytuałem grzebie się ciała. Od czasów zaborów po okres współczesny cmentarze i pogrzeby stawały się miejscem manifestacji uczuć patriotycznych i przekonań politycznych. Wielkimi manifestacjami narodowymi tej doby były na przykład pogrzeby Seweryna Goszczyńskiego (1876), Teofila Lenartowicza (1893), czy wreszcie przeniesienie prochów Adama Mickiewicza na krakowski Wawel (1890). Pamięć o grobach bohaterów, poległych w bojach o ojczyznę powstańców i żołnierzy, umacniała polską tożsamość narodową. Do XX wieku wprawdzie nie budowano cmentarzy wojskowych, ale pojawiały się kwatery powstańcze i zbiorowe mogiły, gdzie się modlono i składano kwiaty.

Zmianę znaczenia śmierci i jej percepcji przyniosły czasy obu wojen – z jednej strony doświadczono masowości śmierci, organizowano zbiorowe pochówki, a z drugiej pojawiała się silna sakralizacja grobu jako miejsca upamiętnienia wiecznego spoczynku, martyrologii i ofiary. Cmentarze wojenne i wojskowe stały się formą upamiętnienia zbiorowej odwagi, poświęcenia dla innych, miejscem gdzie uczy się patriotyzmu⁵.

Również w czasach nam bliższych cmentarze odgrywały znaczącą rolę symboliczną. W latach walki z ustrojem komunistycznym stały się miejscem gdzie

⁴ Na podstawie: Modi Memorandi 2014, s. 229-234.

⁵ Ibidem, s. 79-82.

„słysząc było głos narodu”. Wystarczy wymienić chociażby pogrzeb Grzegorza Przemyska czy ks. Jerzego Popiełuszki. Podobne znaczenie miała walka o „prawdę katyńską” i symboliczne upamiętnienia ofiar Katynia, Starobielska i Ostaszkowa na wielu cmentarzach polskich, jeszcze zanim można było o tym oficjalnie mówić i pisać. Upominanie się o groby niewinnych ofiar, o których władza kazała zapomnieć, było symbolem wyzwolenia narodowego i patriotyzmu. Cmentarz stał się w tym okresie miejscem, gdzie korzystając z jego sacrum i „prawa cmentarnego azylu”⁶, można było wyrażać uczucia patriotyczne i przekonania polityczne.

Warto rozpatrzeć jeszcze jeden aspekt związany z kulturowym znaczeniem cmentarzy. Tradycyjnie groby stanowiły wymowne świadectwo o prawie własności do danej ziemi. Nadal silne jest przekonanie o tym, że ojczyzna człowieka jest tam, gdzie spoczywają jego przodkowie. Groby są symbolem narodu i jego ciągłości. Aby potwierdzić swoje prawa do ziemi, niszczone były w przeszłości groby przodków innych nacji, które niegdyś zamieszkiwały dany teren. W ten sposób starano się wymazać ślady „własności” ziemi. Takie były w głównej mierze motywy niszczenia inskrypcji cmentarnych, symboli narodowych i dewastacji cmentarzy na przykład poniemieckich na tzw. Ziemiach Odzyskanych⁷. Los ten spotkał też wiele cmentarzy żydowskich. Wydaje się, że podobnym mechanizmom podlegał Cmentarz Orląt Lwowskich. Dla wielu narodów grób jest w pewnym sensie synonimem Ojczyzny-Matki.

W społecznościach kręgu kultury chrześcijańskiej, do jakich należą Ukraińcy i Polacy, ludzie podobnie odnoszą się do miejsca spoczynku ciała⁸. Na tym tle nie ma więc żadnych poważniejszych zadrażnień, jasne jest bowiem, że każdy powinien otrzymać godny pochówek. Problem tkwi jednak nie w ogólnym stosunku do grobów, ale w prawie do władania ziemią, które groby przodków, zwłaszcza poległych w boju, mogą legitymizować. Strona polska oceniała opór władz i części społeczeństwa Lwowa jako próbę neutralizowania wrażenia „polskości” ziemi lwowskiej. We Lwowie groby polskie, zwłaszcza wojskowe, odnowione w takiej formie jak Cmentarz Obrońców Lwowa, mogą kojarzyć się ze zbyt śmiałym manifestowaniem polskich wpływów na tych ziemiach. Strona polska zapewniała wprawdzie, że starania o odbudowę cmentarza są nie tyle podkreśleniem „polsko-

⁶ W ten sposób nazywa się znane od wieków zwyczajowe prawo, według którego świątynia i cmentarz były miejscem bożym, a każdy kto się tam schronił był nietykalny.

⁷ Niszczeniu tych grobów sprzyjał zapis o konieczności wnoszenia co 20 lat opłat za ich utrzymanie.

⁸ Inny stosunek do cmentarzy obserwujemy na przykład w kulturze żydowskiej, gdzie cmentarz uważany jest za miejsce nieczyste i czyni nieczystym każdego, kto znajdzie się w jego pobliżu. Cmentarze muzułmańskie są blisko natury, groby są proste w formie i z wyjątkiem odwiedzin kobiet, które zbierają się tam w każdy piątek, nie są przedmiotem kultu czy troski. Otwarte na przyrodę, nie są wcale odcięte wysokim murem. W kulturze chrześcijańskiej przestrzeń cmentarna jest przestrzenią sakralną. Szerzej o znaczeniu cmentarzy, a także antropologii i biologii śmierci: Thomas 2001.

ści” tych ziem, co oddaniem czci poległym żołnierzom. Trzeba mieć tu na uwadze znaczenie, jakie przywiązuje się w Polsce do cmentarzy wojskowych. Śmierć na polu walki, śmierć żołnierska przestaje być zwykłym zgonem, a poległy przestaje być konkretnym człowiekiem, o określonej cywilnej profesji i życiorysie. Ta osoba to przede wszystkim żołnierz. Jego śmierć ulega przewartościowaniu, stając się ofiarą złożoną z życia w interesie całej zbiorowości (jak śmierć Chrystusa). Śmierć walczącego nie jest już śmiercią „prywatną”, ale śmiercią dla narodu, dla ogółu. Z tego też względu cmentarze wojskowe mają charakter instytucjonalny. Tworzy się je na mocy postanowień właściwych władz, a opiekę nad nimi sprawuje społeczeństwo. W przypadku śmierci żołnierskiej eksponowana jest szczególnie jej celowość. W normalnych warunkach nie rozpatruje się jej w tych kategoriach. Celowość śmierci w boju sprowadza się do stwierdzenia, że ma ona sens, bo jest ofiarą poniesioną w imię wyższych wartości – ojczyzny i rodaków. Cmentarz wojskowy jest tym samym swoistym pomnikiem wyrażającym wdzięczność za podążanie tropem tych wartości, jak i widocznym znakiem wdzięczności matce-ziemi za takich synów. Podobny wymiar ma symboliczny grób Nieznanego Żołnierza, który jako Grób Pięciu Nieznanych z Persenkówki powstał na Cmentarzu Orląt. Tego typu „pomniki” są najwymowniejszymi symbolami nowożytnej kultury narodowej i wiążą się z nimi narodowe wyobrażenia⁹. Spełniają jeszcze inną funkcję – likwidują tragizm śmierci zapomnianej, anonimowej. Dla bliskich, których ciała nie zostały odnalezione, są ukojeniem oraz symbolicznym miejscem, gdzie mogą złożyć kwiaty i odmówić modlitwę.

Spór o Cmentarz Obrońców Lwowa ma więc także podłoże kulturowe. Nie można rozpatrywać go w oderwaniu od mentalności i wartości wyznawanych przez oba narody. Trzeba też z całą mocą podkreślić, że gdyby nie ten właśnie aspekt, z pewnością konflikt ów nie byłby tak kontrowersyjny, a najprawdopodobniej w ogóle by nie zaistniał. Niestety inną stroną całego problemu jest fakt, że kultura, mentalność i historia mogą być wykorzystywane do celów politycznych, przyczyniając się do eskalacji konfliktu i utrudniając porozumienie. Ten aspekt przedstawia pozostała część pracy.

Zarys historii cmentarza 1918-1994

Październik i listopad 1918 roku był burzliwym okresem w historii Polski i Ukrainy. Dla obu krajów pojawiła się szansa utworzenia upragnionego niepodległego państwa. 18 października 1918 roku, pod przewodnictwem Jewhena Petruszewycza utworzono Ukraińską Radę Narodową. W nocy z 31 października na 1 listopada Ukraińcy opanowali strategiczne punkty Lwowa. Rozpoczęły się

⁹ Anderson 1997.

trzytygodniowe polsko-ukraińskie walki o miasto. Zarówno Polska, jak i Ukraina nie wyobrażały sobie niepodległego państwa bez Lwowa. Bój o miasto przeszedł do historii Polski jako przykład poświęcenia, bohaterstwa i patriotyzmu gimnazjalistów, studentów i młodzieży lwowskiej, zwanej później Orlętami. W nocy z 21 na 22 listopada 1918 roku wojska ukraińskie opuściły miasto, ale walki o Galicję Wschodnią trwały nadal, a zaciśnięty wokół miasta pierścień rozerwała dopiero w marcu 1919 roku odsiecz pod dowództwem Wacława Iwaszkiewicza¹⁰.

Pierwszy pogrzeb polskiego żołnierza na zboczu łagodnie opadającym ku Pohulance odbył się 24 listopada 1918 roku¹¹. Idea założenia osobnego cmentarza lub kwatery na Łyczakowie dla poległych w bojach o miasto zrodziła się już w pierwszych dniach grudnia 1918 roku¹². Zarząd miasta pod przewodnictwem prezydenta Józefa Neumanna zdecydował się wydzielić go z części gruntów, które wykupił od siostr benedyktynek ormiańskich. Dla realizacji tego celu powołano specjalne towarzystwo – Straż Mogił Polskich Bohaterów (SMPB). Już w pierwszą rocznicę wybuchu walk o Lwów – 1 listopada 1919 roku – na nowym cmentarzu celebrowano mszę świętą. Wkrótce potem z inicjatywy SMPB i dra Władysława Kubiaka, który piastował funkcję dyrektora szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach, przystąpiono do uformowania zbocza.

Wojna polsko-bolszewicka i zagrożenie Lwowa przez konnicę armii Budionnego spowodowało przerwanie robót przy formowaniu tarasów. Rannych, którzy umierali w szpitalach lwowskich, grzebano w pośpiechu. Wprowadziło to na cmentarz wiele chaosu i skomplikowało realizację planu. Prace wznowiono jesienią 1920 roku i z początkiem wiosny 1921 roku. Na posiedzeniu komitetu SMPB 14 kwietnia 1921 roku zapadła decyzja o rozpisaniu wśród architektów konkursu na ogólną koncepcję cmentarza. Dość nieoczekiwanie wygrał projekt słuchacza V roku architektury na Politechnice Lwowskiej Rudolfa Indrucha. Młodemu architektowi zarzucano śmiałość koncepcji i wysoki koszt realizacji projektu. Pomimo to, po dwudziestu latach budowy – w 1939 roku – cmentarz Obrońców Lwowa był bliski ostatecznego ukończenia i posiadał niemal wszystkie elementy zaprojektowane przez Rudolfa Indrucha oprócz bramy wejściowej od strony Pohulanki, zwieńczonej rzeźbą orlicy otulającej potężnymi skrzydłami swoje pisklęta. Z przyczyn estetycznych zrezygnowano tylko z umieszczenia na Pomniku Chwały rzeźby rycerza opartego na mieczu oraz cebulastych popielnic, które według projektu Rudolfa Indrucha miały wieńczy pylony¹³. W tym kształcie cmentarz był jedną z najpiękniejszych nekropolii w Europie. Składał się z dwóch części grzebalnych:

¹⁰ Szerzej o walkach polsko-ukraińskich o Lwów: Klimecki 2000.

¹¹ Spór wokół Cmentarza Orląt 2002.

¹² Nicieja 1990a, Nicieja 1990b.

¹³ Projekty R. Indrucha, m.in. projekt wejścia na cmentarz od strony Pohulanki (gdzie dobrze widać proponowane popielnice na pylonach), zamieszczono w albumie: Cmentarz Obrońców Lwowa 2001, s. 62-65.

wojennej, gdzie spoczywali ci, którzy zginęli bezpośrednio w walkach o Lwów, i części „pokojoywej”, umieszczonej nieco z boku na przedłużeniu osi pomnika Piechurów Francuskich, gdzie spoczywali obrońcy, którzy przeżyli wojnę i zmarli w latach dwudziestych oraz trzydziestych.

Do pierwszego dnia drugiej wojny światowej na cmentarzu pochowano 2859 osób. W środkowej jego części znajdowała się wspólna mogiła 27 nieznanych żołnierzy. Nieopodal urządzono też specjalną kwaterę, w której złożono prochy ukraińskich Strzelców Siczowych. Był to wyraz szacunku dla jednych i drugih, którzy zginęli, walcząc ze sobą¹⁴.

Działania zbrojne związane z drugą wojną światową nie spowodowały większych zniszczeń, dopiero po niej sukcesywnie postępowała dewastacja nekropolii, by swoją kulminację osiągnąć na początku lat siedemdziesiątych. Nieliczni Polacy, którzy pozostali we Lwowie, nie zdołali uchronić ogromnej powierzchni przed zarośnięciem. Władza radziecka nie interesowała się stanem cmentarza. Rozkradano płyty nagrobne, z których po zeszlifowaniu powstawały nowe nagrobki na Cmentarzu Łyczakowskim¹⁵, urządzano tu pijatyki i wywożono śmieci.

U schyłku lat czterdziestych zerwano schody prowadzące do Pomnika Chwały¹⁶, a z tarcz trzymanyh przez słynne lwy przy kolumnadzie usunięto napisy „Zawsze Wierny – Tobie Polsko”, pozostawiając jednak herb Lwowa i godło Polski¹⁷. Na początku lat pięćdziesiątych, w związku z nasileniem propagandy antyzachodniej, zniszczono pomniki lotników amerykańskich¹⁸ oraz piechurów francuskich¹⁹. Rozbito też orła na pomniku prof. Rydygiera i skradziono żeliwny hełm z nagrobka

¹⁴ Nicieja 1990c.

¹⁵ Z informacji uzyskanych od prezesa Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi Eugeniusza Cydzika (w dniu 28 września 2003 roku) wynika, że płyta Pięciu Nieznanym z Persenkówki służy obecnie za nagrobek lwowskiego weterynarza. Widać nawet na niej ślady po śrubach, którymi przytwierdzone były litery i miecz. Podobny los spotkał płytę przykrywającą grób, z którego ekshumowano ciało nieznanego żołnierza, złożone następnie w Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

¹⁶ W miejscu, w którym stoi Pomnik Chwały, do 1929 roku stała drewniana kaplica, patrz fotografia: Cmentarz Obrońców Lwowa 2001, s. 58-59.

¹⁷ Lew z lewej strony trzymał herb Lwowa z krzyżem Virtuti Militari i napisem „Zawsze wierny”. Lew z prawej – godło Polski i napis „Tobie Polsko”. Zob.: ibidem.

¹⁸ Pomnik lotników amerykańskich odsłonięto w 1925 roku. Ufundowany został przez Związek Narodowy Polski z Chicago. Przedstawiał uskrzydłonego lotnika patrzącego w niebo. Historia udziału lotników amerykańskich w wojnie polsko-bolszewickiej datuje się od 1919 roku, kiedy to kapitan M. Cooper i major C. Faunt Le Roy wraz z pięcioma innymi zgłosili się do naczelnego wodza sił zbrojnych, chcąc walczyć za Polskę. Połączono ich z VII Eskadrą Bojową im. T. Kościuszki. W walkach zginęło 16 Amerykanów, 13 przewieziono do USA, na Cmentarzu Obrońców Lwowa spoczywa trzech – por.: E. Graves, kap. A. Kelly, por.: G. Mac Cullum. Szczegółowo o szlaku bojowym lotników amerykańskich: Solecki 2001.

¹⁹ Pomnik piechurów francuskich odsłonięto w 1938 roku. Francuzi przybyli do Lwowa w maju 1919 roku. Zmarłych Francuzów pochowano na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Z czasem, na życzenie

gen. Rozwadowskiego. Następnie zniszczono kolumny w kwaterze zadwórzeńskiej, rozbito kamienne czako ułańskie na grobowcu Kajetana Soplicy Stefanowicza, zbezczeszczono mogiły brygadiera Czesława Mączyńskiego, otwarto nisze grobowe w katakumbach. W latach sześćdziesiątych wywieziono z cmentarza lwę dłuta Starzyńskiego. Początkowo jeden z nich umieszczono na Wysokim Zamku, zmieniając mu relief na tarczy – do herbu Lwowa dodano sierp i młot. Drugi lew, po podobnych zabiegach, został postawiony przy ulicy Dzierżyńskiego (dawnej Pełczyńskiej), a po kilku latach wywieziono go na Winniki, by witał wjeżdżających do miasta. Z czasem zmienił też miejsce lew z Wysokiego Zamku (bo Polacy składali tam kwiaty).

U schyłku lat sześćdziesiątych Cmentarz Obrońców Lwowa stał się wysypiskiem śmieci. W Polsce stan nekropolii był tematem tabu, ale informacje o dewastacji docierały do kraju m.in. dzięki Radiu Wolna Europa. W tej sytuacji dwaj wybitni dowódcy z czasów walk o Lwów z lat 1918-1920, generałowie Roman Abraham i Mieczysław Boruta-Spiechowicz rozpoczęli tzw. drugą obronę Lwowa, tym razem walkę o uratowanie Cmentarza Orląt. Skierowali oni wspólnie z chorążym Adolfem Wietchy w 1968 roku pismo do ministra Janusza Wieczorka, przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, w sprawie konserwacji cmentarza Orląt. To pismo, jak i inne przez nich wysyłane, pozostawały bez odpowiedzi albo odpowiedzi były wykrętne. Ich memorandum trafiło też do Leonida Breżniewa, co prawdopodobnie przyspieszyło decyzję władz radzieckich o unicestwieniu nekropolii²⁰. Dzieło zniszczenia dopełniło się 25 sierpnia 1971 roku, kiedy to na cmentarz wjechały czołgi i spychacze. Zburzono kolumnadę, za pomocą metalowych lin i czołgów próbowano przewrócić Pomnik Chwały i pylony, które okazały się mieć tak mocny fundament, iż zamiar okazał się niewykonalny. Bliskość zabudowań na Pohulance wykluczała posłużenie się dynamitem. Po kilku godzinach bezskutecznych zabiegów zaniechano dalszych prób, ograniczając się do ostrzelania z broni ręcznej napisów na pylonach, które były wykazem pól bitewnych z okresu obrony miasta. Następnie buldożery wyrównały teren, przysypując gruzami z rozbitej kolumnady widoczne jeszcze gdzieś żołnierskie mogiły, gąsienice czołgów stratowały miejsce, gdzie znajdował się grób Nieznanego Żołnierza²¹. W prasie polonijnej zawrzało. Do władz radzieckich wystosowano wiele protestów. Centralne władze ZSRR milczały.

W połowie lat siedemdziesiątych w katakumbach, z których usunięto prochy 72 obrońców, urządzono warsztat kamieniarski. Dopiero pierestrojka i przemiany polityczno-społeczne w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych przyniosły nadzieję na odbudowę nekropolii. Podczas spotkania ministrów kultury PRL i Ukraińskiej

rodzin zwłoki ekshumowano i przewieziono do Francji. Pozostały tylko szczątki szeregowca Jeana Largueta. Zob.: Kljaniienko-Mazurkiewicz i Rakuś 2002.

²⁰ Bruski 2002.

²¹ Nicieja 1990c.

SRR 9 czerwca 1989 roku zdecydowano o powołaniu wspólnej komisji, która otoczyłaby opieką Cmentarz Łyczakowski we Lwowie. Wcześniej, w lutym 1989 roku minister kultury i sztuki PRL Aleksander Krawczuk przedstawił na łamach „Rzeczpospolitej” swoje stanowisko w sprawie cmentarza Obrońców Lwowa, proponując odrestaurowanie kaplicy i urządzenie w niej wspólnego grobu obrońców Lwowa, jego zdaniem bowiem odbudowa całego cmentarza była niewykonalna²². Proponował obsianie terenu trawą i umieszczenie tablicy, gdzie można byłoby złożyć kwiaty. Niedługo potem, 16 maja 1989 roku, doszło we Lwowie do pierwszego posiedzenia polsko-ukraińskiej komisji do spraw renowacji na Cmentarzu Łyczakowskim. Stronie polskiej przewodniczył prof. Alfred Jahn, stronie ukraińskiej Emanuel Myśko. Przyjęto harmonogram prac i wytypowano obiekty, które miały być w pierwszej kolejności poddane zabiegom konserwatorskim.

Temat renowacji Cmentarza Orląt był dla strony ukraińskiej tak drażliwy, iż nie zdecydowano się wprowadzić go do protokołu oficjalnego. Nieoficjalnie natomiast zgodzono się, by polska firma „Energopol”, mająca bazę w Zubrzy koło Lwowa, przystąpiła do prac porządkowych. 19 maja 1989 roku uzgodniono ostatecznie i uzyskano, za sprawą konsula PRL we Lwowie Włodzimierza Woskowskiego, zgodę od władz miasta dla firmy „Energopol” na rozpoczęcie prac porządkowych na Cmentarzu Orląt. Dzień później pracownicy „Energopolu” przystąpili do usuwania śmieci i gruzu z kwater. W następnych tygodniach do zaopatrzonych w ciężki sprzęt grup porządkowych „Energopolu”, którymi kierowali m.in. inżynierowie Józef Bobrowski i Jan Winglarek²³, dołączyli Polacy mieszkający we Lwowie. Postęp robót był zadziwiająco szybki. Wycięto drzewa i krzewy, usunięto grubą warstwę śmieci i kamieni. Pomiędzy dawnymi katakumbami a Pomnikiem Chwały odsłonięto ponad 300 grobów. 31 października 1989 roku wmontowano w pobliżu Pomnika Chwały nową, ufundowaną przez „Energopol”, a wykonaną według przedwojennej fotografii, symboliczną płytę Pięciu Nieznanym Żołnierzom z Persenkówki. Tu właśnie 1 listopada 1989 roku odbył się symboliczny akt pojednania Polaków i Ukraińców. Nawiązano tym samym do przedwojennej tradycji, kiedy to dzień 1 listopada był we Lwowie dla Polaków uroczystością Wszystkich Świętych, natomiast dla Ukraińców nieoficjalnym świętem narodowym. Jedni i drudzy spotykali się na cmentarzach. Na szarfie jednego z wieńców napisano „Braciom Polakom – Ukraińcy Lwowa”.

Pół roku później, w kwietniu 1990 roku, pracownikom „Energopolu” zabroniono wejścia na cmentarz do czasu aż zostanie zatwierdzony przez stronę ukraińską szczegółowy plan rekonstrukcji cmentarza. Prace nad wstępnym projektem odbudowy cmentarza rozpoczęły się po naradzie w Ministerstwie Kultury i Sztuki

²² O cmentarzu Orląt Lwowskich 1989.

²³ Jan Wojciech Winglarek opublikował wspomnienia związane z pracami prowadzonymi przez „Energopol” na Cmentarzu Orląt Lwowskich. Książka zawiera zdjęcia dokumentujące poszczególne etapy odbudowy nekropolii: Winglarek 2000.

w Warszawie, której przewodniczył wiceminister Michał Jagiełło. Przygotowanie dokumentacji zlecono Fundacji Ochrony Zabytków PAX, a pełnomocnikiem Ministerstwa Kultury i Sztuki został doc. dr hab. Ryszard Brykowski. Na wniosek ludzi nauki, kultury i sztuki władze Lwowa uznały 5 listopada 1990 roku Cmentarz Łyczakowski i integralnie z nim związany „Polski Cmentarz Wojskowy” za „historyczno-kulturalny rezerwat Cmentarza Łyczakowskiego”. W kwietniu 1991 roku w Ministerstwie Kultury i Sztuki zaakceptowano „projekt rekonstrukcji Cmentarza Orląt” przedstawiony przez Fundację Ochrony Zabytków, autorstwa inż. architekta Jacka Cydzika, inż. architekta Jarosława Skrzypczyka i doc. Ryszarda Brykowskiego. Zakładał on całkowitą rekonstrukcję nekropolii według stanu z 1939 roku. Plan ten złożono na ręce wicegubernatora lwowskiego i zastępcy mera miasta 16 i 17 września 1991 roku²⁴, a więc wkrótce po ogłoszeniu niepodległości Ukrainy. Do negocjacji projektu nie doszło z powodu często zmieniających się władz Lwowa. Negocjacje nie sprzyjały też spięcia powstające na pograniczu – w Przemyślu²⁵, w województwie przemyskim oraz na Wołyniu. Toczył się wówczas spór o kościół karmelitów, którego przekazanie grekokatolikom uniemożliwiły przemyskie ugrupowania kombatanckie. W Przemyskiem powstawać zaczęły nielegalne, z polskiego punktu widzenia, upamiętnienia Ukraińskiej Powstańczej Armii, a na Wołyniu upamiętniano ślady działania 27 Dywizji AK. Ukraińska opinia publiczna nieprzychylnie oceniała odtwarzanie diecezji rzymskokatolickich na Ukrainie, wytykała antyukraińskie napisy na kamienicach Przemyśla. Do listy zaognień na pograniczu dodać trzeba jeszcze spór o kopułę na kościele karmelitów²⁶. Zła atmosfera pierwszych lat wzajemnych stosunków nie sprzyjała sprawie odbudowy cmentarza, stając się wkrótce elementem przetargowym. Lwowskie władze otwarcie mówiły, że incydenty i problemy pogranicza wpływają zasadniczo na ich decyzje o odbudowie²⁷. Tempo prac wyraźnie spowolniło, kiedy w maju 1992 roku wygasł oficjalny kontrakt „Energopolu” na terenie Ukrainy. Prace kontynuował w zasadzie tylko Eugeniusz Cydzik ze swym zespołem. W 1994 roku oficjalnie zarejestrował on stowarzyszenie „Lwowskie Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi”.

Spór o odbudowę

Katalizatorem poważniejszych ustaleń w kwestii rekonstrukcji Cmentarza Orląt była umowa między rządami RP i Ukrainy podpisana 21 marca 1994 roku o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych²⁸. Na-

²⁴ Spór wokół Cmentarza Orląt 2002.

²⁵ O konfliktach w Przemyślu: Jagiełło 2000, s. 291-303.

²⁶ O historii sporu o kościół karmelitów i kopułę: Olszański 1996 oraz Winnicka 1996.

²⁷ Daniec 1999.

²⁸ Umowa 1994.

leży tu jednak zaznaczyć, iż problem wokół odbudowy i otwarcia cmentarza nie mógłby zaistnieć, gdyby przestrzegano zapisów tejże umowy, a zwłaszcza art. 2 pkt 2 i 3, gdzie zapisano:

Każda z Umawiających się Stron na swoim terytorium państwowym będzie sprzyjać przedsięwzięciom drugiej Umawiającej się Strony w zakresie zarządzania miejsc pamięci poległych i pomordowanych. Mogą być przy tym wykorzystywane symbole narodowe i religijne. W poszczególnych przypadkach za zgodą Umawiających się Stron mogą być stosowane również inne formy upamiętniania poległych i pomordowanych (pkt 2); Umawiające się Strony będą się wzajemnie informować o przypadkach wandalizmu na miejscach pamięci lub spoczynku oraz będą podejmować działania w celu odnowienia tych miejsc i zapobiegania podobnym aktom w przyszłości (pkt 3).

Jednym z pierwszych dokumentów regulujących sprawę uporządkowania Cmentarza Orłąt Lwowskich był protokół ze spotkania delegacji polskiej i ukraińskiej w dniu 16 grudnia 1994 roku²⁹. Poprzedzony on został spotkaniem we Lwowie, podczas którego omawiano projekt opracowany w Zachodnioukraińskim Projektowo-Konserwatorskim Instytucie Narodowym (Lwów). Strona ukraińska postawiła trzy warunki: zmniejszenie powierzchni cmentarza o część przeznaczoną drogą³⁰, ekshumowanie pochowanych w tej części oraz rezygnację z kolumnady i pozostawienie jej w obecnym stanie z ekspozycją wszystkich zachowanych elementów. Protokół z tych rozmów był w istocie pierwszą oficjalną zgodą na rekonstrukcję nekropolii. Ze strony polskiej podpisany został przez sekretarza generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przewoźnika, ze strony ukraińskiej natomiast przez przewodniczącego Urzędu Ochrony Środowiska Historycznego we Lwowie Wołodymyra Szweca³¹. Strony uzgodniły, iż stojąc na gruncie umowy o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych podpisanej 21 marca 1994 roku między Rządem RP i Rządem Ukrainy, cmentarz jest częścią składową Cmentarza Łyczakowskiego i wraz z nim został uznany przez władze Lwowa za rezerwat zabytkowy i powinien być odbudowany zgodnie z międzynarodowymi konwencjami konserwatorskimi. Przedstawiona przez stronę ukraińską ogólna koncepcja odbudowy została przyjęta za wyjątkiem trzech wymienionych warunków, które jak ustalono, miały być przedmiotem dal-

²⁹ Tekst protokołu zob.: Winglarek 2000 oraz Biuletyn Ukraiński OSW 1995.

³⁰ Plan cmentarza z roku 1939 ze szkicem wybudowanej później drogi patrz: Kljaniienko-Mazurkiewicz i Rakuś 2002.

³¹ Ze strony polskiej w spotkaniu uczestniczył także: doc. dr Ryszard Brykowski – członek ROPWiM, Marek Krajewski – p.o. Konsula Generalnego we Lwowie oraz Piotr Konowrocki – wicekonsul KG RP we Lwowie. Ze strony ukraińskiej: Iwan Mohytycz – dyrektor instytutu (Zachodnioukraiński Projektowo-Konserwatorski Instytut Narodowy), Hryhorij Łupij – dyrektor Muzeum Historyczno-Kulturalnego „Cmentarz Łyczakowski”, Taras Żołubak – nacelnik wydziału (Komisja Stosunków Międzynarodowych Komitetu Wykonawczego Lwowskiej Rady Obwodowej), Wołodymyr Skołozdra – główny plastyk miasta Lwowa oraz Jurij Popowycz – autor projektu.

szych rozważań. Uzgodniono, że strona polska rozpocznie rekonstrukcję cmentarza na wiosnę 1995 roku, a podstawą będzie stan z 1939 roku (w zakresie uzgodnionym w niniejszym protokole). Harmonogram prac i kwestie techniczne pozostawiono ustaleniom, których termin wyznaczono na luty 1995 roku. W dokumencie zapisano także, iż protokół winien być traktowany jako wyrażenie zgody władz Lwowa na rozpoczęcie przez stronę polską prac rekonstrukcyjnych.

Kolejne spotkanie odbyło się 7 marca 1995 roku w Warszawie³². Rozmowy dotyczyły szczegółowego rozwinięcia pierwszego etapu prac w oparciu o grudniowe uzgodnienia³³. Ustalono, że prace rekonstrukcyjne rozpoczną się w czerwcu³⁴, po ogłoszeniu przetargu na prowadzenie prac oraz w możliwie szybkim czasie polska strona dostarczy dokumentację dotyczącą pierwszego etapu prac, obejmujących odbudowę katakumb, odtworzenie kwater na stokach cmentarza, odbudowanie fragmentu wokół kaplicy i ewentualną odbudowę i budowę nieistniejących bram wejściowych. Strona polska zobowiązała się przedstawić władzom Lwowa do wspólnego uzgodnienia treść napisów na cmentarnych tablicach informacyjnych. Strona ukraińska zapewniła o szybkim rozpatrzeniu projektu. Dokument podpisał przewodniczący delegacji władz miasta Lwowa Bohdan Stelmach oraz A. Przewoźnik jako przewodniczący delegacji polskiej. Projekt złożono 7 lipca 1995 roku.

Po raz kolejny dialog w sprawie cmentarza zakłóciły wydarzenia na pograniczu. Tym razem rzecz dotyczyła zbudowania bez pozwolenia upamiętnienia UPA w Hruszowicach. W Przemyśle domagano się jego rozbiórki jako budowli nielegalnej. We Lwowie sprawie przyglądano się biernie, jakby mimochodem przypominając, że sprawa Cmentarza Orląt pozostaje nadal nierozwiązana. Na konflikt w Hruszowicach nałożyła się sprawa Birczy, gdzie na posesji będącej prywatną własnością miał się znajdować grób 22 żołnierzy UPA poległych w 1946 roku w walkach z wojskiem polskim. Radni miasta i jego społeczność, zapewne bojąc się legendy UPA na swej ziemi, nie chcieli wyrazić zgody na ekshumację szczątków i ich pochówek na cmentarzu grekokatolickim. Tym samym sprawa Birczy w jakiejś mierze równoważyła stosunek władz Lwowa do sprawy Cmentarza Orląt. W grudniu Lwowska Rada Miejska podjęła decyzję o wstrzymaniu wszystkich prac

³² Ze strony polskiej w spotkaniu uczestniczyli: A. Przewoźnik – sekretarz ROPWiM, doc. dr R. Brykowski – członek ROPWiM, Jarosław Skrzypczak – główny projektant odbudowy cmentarza, Michał Witwicki, Artur Zbiegieni – architekci oraz P. Konowrocki – wicekonsul KG RP we Lwowie. Ze strony ukraińskiej: Bohdan Stelmach – zastępca przewodniczącego Lwowskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego, I. Mohytycz – dyrektor Zachodnioukraińskiego Projektowo-Konserwatorskiego Instytutu Narodowego, H. Łupij – dyrektor Muzeum Historyczno-Kulturalnego „Cmentarz Łyczakowski”, W. Szwec – przewodniczący Urzędu Ochrony Środowiska Historycznego we Lwowie, Teodozij Starak – radca-minister pełnomocny Ambasady Ukrainy w Polsce.

³³ Tekst protokołu zob.: Biuletyn Ukraiński OSW 1995a.

³⁴ Szczegółowy opis stanu cmentarza i poszczególnych elementów jego architektury w kwietniu 1995 roku przedstawia na podstawie wizji lokalnej T.A. Olszański w: Biuletyn Ukraiński OSW 1995b.

związanych z porządkowaniem polskiego cmentarza wojskowego do uzgodnienia ostatecznego projektu rekonstrukcji³⁵.

Na najwyższym szczeblu stosunki polsko-ukraińskie układały się od końca 1995 roku coraz lepiej. Aprobująca postawa władz Ukrainy wobec decyzji Polski o wstąpieniu do Paktu Północnoatlantyckiego dała impuls do dalszej współpracy, zwłaszcza wojskowej. Ukraina jako pierwsze państwo Wspólnoty Niepodległych Państw przystąpiła do programu „Partnerstwo dla Pokoju”. Komitet Konsultacyjny na swoim posiedzeniu w czerwcu 1996 roku rozpoczął konkretne rozmowy na temat powołania wspólnego batalionu³⁶. W czerwcu 1996 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski zaprosił prezydenta Leonida Kuczmę na szczyt Inicjatywy Środkowo-europejskiej do Łańcuta, Ukraina z kolei poparła kandydaturę Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Spodziewano się, że takie relacje znajdą swe odzwierciedlenie w rychłym rozwiązaniu kwestii Cmentarza Orląt. Na ten okres przypada pierwszy tak wyraźny rozdźwięk pomiędzy polityką prowadzoną przez władze centralne a decyzjami na szczeblu lokalnym. W grudniu 1995 roku władze Lwowa wstrzymały prace rekonstrukcyjne, a w połowie 1996 roku zastępca mera Lwowa poinformował stronę polską, że „plan rekonstrukcji zaginął”. W listopadzie 1996 roku odrzucono stanowczo plan pierwszego etapu prac. Do Warszawy odesłano – zapewne pomyłkowo – egzemplarz planu, na którym naniesione były na marginesie uwagi „Nigdy! Wykluczone!”³⁷.

4 czerwca 1997 roku Komisja ds. Pochówków Wojskowych Lwowskiej Rady Miejskiej i dyrekcja Cmentarza Łyczakowskiego zdecydowały, że należy rozmontować wszystkie krzyże nagrobkowe (kształt *Virtuti Militari*) oraz zlikwidować napisy godzące w uczucia narodowe i mające „antyukraiński charakter”. Chodziło o napisy na krzyżach „Obrońca Lwowa” i „Obrońca Kresów Wschodnich”, napis „Nieznany bohaterom poległym w obronie Kresów Południowo-Wschodnich” na płycie Pięciu Nieznanych z Persenkówki w centrum Pomnika Chwały. Mer miasta argumentował, iż napisy te sugerują terytorialne pretensje Polski do Zachodniej Ukrainy. Takie postanowienie było zaskoczeniem zważywszy, że w dniu 21 maja 1997 roku prezydenci Polski i Ukrainy podpisali *Wspólne oświadczenie prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o porozumieniu i pojednaniu*. Decyzja władz Lwowa wywołała liczne zabiegi dyplomatyczne. Prezes Rady Ministrów RP Włodzimierz Cimoszewicz wystosował 13 czerwca 1997 roku list protestacyjny do premiera Ukrainy Pawła Łazarenki, by wpłynął on na wyjaśnienie sprawy cmentarza w duchu deklaracji pojednania podpisanej kilkanaście dni wcześniej przez prezydentów Polski i Ukrainy. Do swych partnerów ukraińskich zwrócił

³⁵ Daniec 1999.

³⁶ W dniu 26 listopada 1997 roku ministrowie obrony narodowej Polski i Ukrainy podpisali umowę o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej do udziału w międzynarodowych operacjach pokojowych i humanitarnych pod egidą organizacji międzynarodowych.

³⁷ Daniec 1999.

się także sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Marek Siwiec i Marszałek Sejmu Józef Zych.

Swoją emocjonalną reakcją polska dyplomacja przyczyniła się do rozdmuchania konfliktu i w jednym momencie uczyniła z niego problem wagi państwowej. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że porozumienia należało szukać na szczeblu lokalnym, a nie z władzami w Kijowie, z którymi dialog o Cmentarzu Orłąt, realiach i historii pogranicza polsko-ukraińskiego będzie zawsze łatwy, ale i jałowy. Za pomocą nacisków centrum może wprawdzie zdołać zmusić władze Lwowa do ustępstw, ale na pewno tym sposobem się ich nie przekona i nie będzie to porozumienie sprzyjające dobrym kontaktom w przyszłości³⁸. Do Lwowa wysłano „misję dobrej woli” z doradcą prezydenta RP Jackiem Kluczkowskim i sekretarzem generalnym ROPWiM³⁹ A. Przewoźnikiem. Efektem rozmów 25 czerwca 1997 roku było podpisanie protokołu, w którym strona ukraińska zobowiązała się ustosunkować do nowego polskiego projektu (który miał być złożony do końca lipca) w dwa miesiące od jego złożenia. Uzgodniono też ekshumację około 400 ciał spoczywających pod drogą i za nią – poza obecnymi murami cmentarza. Projekt złożył konsul we Lwowie Tomasz Leoniuk na ręce zastępcy mera Wasyla Biłousa w sierpniu 1997 roku. Nowy polski projekt rekonstrukcji cmentarza uzupełniał poprzednie plany o propozycję pochowania szczątków około 400 osób, które spoczywały poza głównym terenem cmentarza. Przeniesione miały być groby, które do tej pory od cmentarza dzieliła droga. Projekt przewidywał uporządkowanie cmentarza według przedwojennych założeń architektonicznych, odrestaurowanie katakumb, pomnika lotników amerykańskich i piechurów francuskich, obmurowanie wszystkich grobów. Przekazano opis techniczny, dokumentację rysunkową oraz fotografie przedstawiające stan cmentarza przed wrześniem 1939 roku, a także dokładny spis wszystkich pochowanych. Zgodnie z ustaleniami strona ukraińska wywiązała się z terminu zaopiniowania planów i 12 listopada 1997 roku Komisja ds. Pochówków Wojskowych Lwowskiej Rady Miejskiej przekazała zalecenia. Za niecelowe uznano odnowienie kolumnady, kamiennych figur lwów oraz pomnika bohaterów Rarańczy. Zalecono: likwidację znajdujących się na pylonach nazw geograficznych i nazw dzielnic Lwowa, gdzie toczyły się walki; wykonanie dwujęzycznego napisu na mogile Pięciu Nieznanych z Persenkówki

³⁸ O niewłaściwej reakcji władz pisze w kontekście podobnych lokalnych problemów pomiędzy mniejszością niemiecką i Polakami na Opolszczyźnie Klaus Bachmann. Podaje także metody rozwiązywania tych problemów. Takie gafy, jego zdaniem, na pograniczu polsko-niemieckim się nie zdarzają, a stosunki polsko-ukraińskie wciąż są wystawiane na podobne rodzaju próby. Zob.: Bachmann 1999, s. 106-108.

³⁹ Powołana przez Sejm ustawą z 1947 roku; zajmuje się tworzeniem upamiętnień i opieką nad miejscami pamięci. Jest instytucją państwową, która inicjuje i koordynuje działalność związaną z upamiętnieniem wydarzeń historycznych i miejsc oraz postaci związanych z martyrologią polskiego narodu w kraju i za granicą oraz „walk i męczeństwa” innych narodów na terenie Polski.

o treści: „Nieznanyemu żołnierzom polskim poległym w wojnie polsko-ukraińskiej 1918-1919 roku”; zamianę napisów nagrobnych „Nieznany obrońca Lwowa” na „Nieznany żołnierz”; wykonanie dwujęzycznych napisów na pomnikach piechurów francuskich i lotników amerykańskich o treści: „Francuzom poległym w wojnie w latach 1919-1920”⁴⁰ i „Amerykanom poległym w wojnie w latach 1919-1920”⁴¹ bez podawania dat i miejsc urodzenia i śmierci.

Stwierdzono, że pozostałe elementy nie budzą zastrzeżeń. Swoje zalecenia przekazała też Rada Naukowa Przedsiębiorstwa Komunalnego „Muzeum Cmentarza Łyczakowskiego” w protokole z posiedzenia w dniu 16 lutego 1998 roku. Wskazywała, że:

- napisy nie mogą zawierać sformułowań „obrońcy Lwowa” i „Orlą”;
- takie elementy architektoniczne jak: kolumnada, brama wejściowa od Pohulanki, pomnik bohaterów Rarańczy, kamienne lwy, figury z orderem *Virtuti Militari* (rzeźby na katakumbach) nie mogą być odbudowane i odnowione, ponieważ nadają cmentarzowi charakter panteonu;
- napisy o charakterze ogólnym powinny być po ukraińsku;
- należy zweryfikować wzory krzyży i tabliczki zgodnie z umowami;
- należy usunąć znajdujące się na pylonach nazwy geograficzne i nazwy dzielnic Lwowa, gdzie toczyły się walki oraz napisy nagrobne „Nieznany obrońca Lwowa” i napis z płyty pomiędzy pylonami.

W praktyce realizacja zaleceń oznaczała usunięcie części elementów już odnowionych. Chęć wprowadzenia zmian na pomnikach piechurów francuskich i lotników amerykańskich sugeruje, iż władzom Lwowa chodziło o zatarcie śladów pochówku na Cmentarzu Orląt żołnierzy poległych w wojnie z bolszewikami – tym samym cmentarz nabrałby charakteru nekropolii upamiętniającej wyłącznie ofiary wojny polsko-ukraińskiej⁴². Podczas wizyty prezydenta A. Kwaśniewskiego na Ukrainie 3 stycznia 1998 roku prezydenci Polski i Ukrainy złożyli kwiaty na Cmentarzu Orląt i sąsiadującym z nim symbolicznym grobie Strzelców Siczowych. Mer Lwowa zobowiązał się, że nekropolia zostanie odbudowana do 1 listopada 1998 roku (80. rocznica rozpoczęcia walk polsko-ukraińskich). Kwestia cmentarza była przedmiotem rozmów mera Lwowa Wasyla Kujbidy, który na zaproszenie Marszałka Sejmu przebywał w Warszawie w dniach 4-5 marca 1998 roku.

W listopadzie 1998 roku odbył się ponowny pogrzeb ekshumowanych zwłok. Prace ekshumacyjne prowadzone były przez ekipę pod kierownictwem prof. Andrzeja Koli. We wrześniu 1997 roku ekipa zakończyła pierwszy etap prac. Ekshumowano 121 ciał na wschód od asfaltowej drogi. W kolejnym roku ekshumowano 186 ciał (również pod asfaltem i 14 z katakumb).

⁴⁰ Pierwotny napis na pomniku brzmiał: „Bohaterskim Francuzom poległym i zmarłym w obronie Rzeczypospolitej Polskiej”.

⁴¹ Pierwotny napis na pomniku brzmiał: „Amerykanom poległym w walce o wolność Polski w latach 1919-1920”.

⁴² Na podstawie informacji uzyskanych w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.

Protokół ostatecznie określający plan rekonstrukcji cmentarza podpisano 25 lipca 1998 roku. Sekretarz ROPWiM i mer Lwowa uzgodnili, że nekropolia zostanie odnowiona zgodnie ze stanem z 1939 roku. Stronie polskiej nie udało się wynegocjować odbudowy kolumnady (12 kolumn) i pomnika Rarańczyków. Ustalono treść napisu na płycie: „Nieznany polskim żołnierzom poległym w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej”. Na dawne miejsce powrócić miały posągi lwów. Na tarczach przez nie trzymany miał być wyrzeźbiony orzeł i napis „Tobie Polsko”. Nie przewidziano natomiast herbu Lwowa. ROPWiM zobowiązała się, że w granicach swoich kompetencji spróbuje rozwiązać problemy z uporządkowaniem miejsc pochówków ukraińskich na terenie RP, w szczególności w Birczy, Monasterzu, Kaliszu-Szczypiornie, Krakowie-Rakowicach⁴³. Na początku września 1998 roku odbyło się jednak posiedzenie Komisji ds. Pochówków Wojskowych Lwowskiej Rady Miejskiej, gdzie zdecydowano iż:

- napisy na pomniku amerykańskich lotników należy przygotować także po angielsku (w trzech językach) i przyjąć polską propozycję co do umieszczenia na pomniku dat i miejsca urodzenia i śmierci lotników (pkt 2);
- analogicznie postąpić należy z pomnikiem piechurów francuskich; istnieje możliwość, po ustaleniu ze stroną francuską, umieszczenia godła Francji (pkt 3);
- w związku z tym, że na cmentarzu nie ma żadnych pomników w formie rzeźb, uważa się za niecelowe umieszczanie pomników piechurów francuskich i lotników amerykańskich, nie odnawiać także dekoracji katakumb z figurami z orderem *Virtuti Militari* (pkt 4);
- nie zmienia się pozycja komisji odnośnie do napisów na pylonach i tablicy pięciu nieznanych żołnierzy (pkt 5);
- należy zmienić napis „Nieznany obrońca Lwowa” na „Nieznany żołnierz WP” (pkt 6)⁴⁴.

Istotnym *novum* był zapis w punkcie 4. Stanie się on bowiem źródłem kolejnych sporów i rozmów.

Planowane na 1 listopada 1998 roku spotkanie prezydentów Polski i Ukrainy i uroczyste otwarcie cmentarza nie doszło do skutku. Jesienią decyzją władz Lwowa i dyrektora cmentarza wstrzymano prace. Dyrektor muzeum Ihor Hawryszkewycz w piśmie z 15 września 1998 roku żądał wstrzymania prac w związku z nieprzedstawieniem dyrekcji muzeum uzgodnionego projektu. Kontynuowane mogły być tylko ekshumacje i pochówki zwłok w wyznaczonym miejscu. Firmie „EnergoPol-Trade” wyznaczono dwa dni (od 16 kwietnia) na wypełnienie nakazu⁴⁵. Decyzję tę

⁴³ Tekst protokołu ze spotkania delegacji polskiej i ukraińskiej z 25 lipca 1998 roku opublikowano w: *Biuletyn Południowo-Wschodniego Instytutu* 1998, s. 60-61. Kserokopia oryginału w zbiorach Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu.

⁴⁴ Protokół 1998.

⁴⁵ Nakaz 1998.

zaakceptowali radni, stawiając warunek przedstawienia pełnej dokumentacji technicznej do zatwierdzenia przez wydział architektury miasta. Zakaz kontynuowania prac wydany we wrześniu 1998 roku w istocie anulował wszystkie dotychczasowe porozumienia. ROPWiM stała dalej na gruncie lipcowych porozumień, a wszystkie późniejsze uchwały Lwowskiej Rady Miejskiej uznała za niezgodne z zawartym z merem porozumieniem.

Kilka dni później – 23 września 1998 roku – na Cmentarzu Orląt doszło do aktu wandalizmu. Płyta Pięciu Nieznanych z Persenkówki została zalana białą farbą olejną, a pośrodku niej namalowano napis „Łajno”. Z lewej strony przyklejono plaketkę z symbolem i napisem UNA-UNSO. Na pylonie wymalowano swastykę z napisem „NO PL”.

Interesujące jest przedstawienie owego wydarzenia przez dyrektora muzeum „Cmentarz Łyczakowski” I. Hawryszkewycza w oficjalnym komentarzu. Podkreślał on, iż do początku lata 1995 roku firma „Energopol-Trade” prowadziła prace bez pozwoleń, a następnie strona polska pomijając formalności, domagała się przez urzędy państwowe i struktury prezydenckie prawa do odbudowy pantheonu. Do 30 września 1998 roku, jego zdaniem, polska strona nie przedstawiła projektu uwzględniającego stosowne zmiany. Przypominał, że w maju 1997 roku władze cmentarza wzywały do demontażu płyty, gdyż jego treść obrażała uczucia Ukraińców. Strona polska zobowiązała się do zmiany napisu, ale nie wypełniła obietnicy. Wskazywał, że zniszczony napis był przedmiotem sporu i był obraźliwy. Przypominał, iż nadzór nad obiektem sprawuje firma „Energopol-Trade” i ponosi ona odpowiedzialność za niedopilnowanie obiektu. Ponadto sugerował, że skoro UNA-UNSO znana jest z jawności akcji, a teraz oficjalnie nie przyznaje się do tego aktu, to możliwe iż nie ona jest autorką ekscesu. Z dwóch powyższych przesłanek można, jego zdaniem, wysnuć wniosek, że jest to prowokacja (być może strony polskiej – na co wskazuje ton informacji)⁴⁶. Dyrekcja muzeum „Cmentarz Łyczakowski” nie ubolewała z powodu dewastacji, wręcz przeciwnie – incydent był odebrany jako akt naturalny i sprawiedliwy.

Wkrótce potem rozgorzał spór wokół demontażu wszystkich elementów rzeźbiarskich i architektonicznych wykonanych bez uzgodnień z odpowiednimi władzami. Lwowska Rada Miejska zażądała, by do 15 października 1998 roku⁴⁷ usunięto to, co zrobione zostało wbrew obowiązującemu prawu, decyzjom Komisji ds. Pochówków Wojskowych Lwowskiej Rady Miejskiej i Rady Naukowej Przedsiębiorstwa Komunalnego Muzeum „Cmentarz Łyczakowski”, jak również te elementy, które wykonano bez uzgodnienia z odpowiednimi służbami Rady Miejskiej, w tym napisy na pylonach i na płycie między pylonami oraz napisy na krzyżach „Obrońcom Lwowa” (pkt 4.2). Nakazała wstrzymanie dalszej odbudowy elementów, które nadają cmen-

⁴⁶ Hawryszkewycz 2019.

⁴⁷ Termin ten decyzją Lwowskiej Rady Miejskiej przedłużono o półtora miesiąca; zob.: Uchwała 1998. Pkt 1 brzmi: „W punkcie 4.2 liczby i słowa «do 15.10.1998 r.» zmienić na «do 01.12.1998 r.»”.

tarzowi charakter panteonu chwały (pkt 4.3)⁴⁸. Podobny cel przyświecał uchwaleniu przez Lwowską Radę Obwodową 1 października 1998 roku postanowienia nr 77 o pochówkach wojskowych i pomnikach wojskowych związanych z dziejami walk obcych armii na terytorium Obwodu Lwowskiego. W pkt. 2 zapisano, iż „przy porządkowaniu wojskowych pochówków zastosowanie elementów rzeźbiarskich o charakterze antyukraińskim jest niedopuszczalne”⁴⁹.

Kolejny incydent na Cmentarzu Orląt miał miejsce 22 października 1998 roku. Działacze UNA-UNSO zdewastowali tablicę na grobie Pięciu Nieznanych z Persenkówki (tę samą, która wcześniej została polana farbą). Lider organizacji Andrij Szkil wraz z grupą ok. 20-25 osób twierdził, iż realizuje postanowienia uchwały Rady Miejskiej. Policja pozostała bierna⁵⁰. Tym samym powstał nowy przedmiot sporu – problem usunięcia rozbitej płyty. Strona ukraińska nalegała na usunięcie płyty przed 1 grudnia (zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej), co, jej zdaniem, pozwoliłoby rozładować napięcia i przygotować grunt pod dalsze negocjacje. A. Przewoźnik godził się na te warunki, ale tylko jeśli od razu nastąpi montaż płyty z napisem ustalonym w lipcu. Mer miasta, powołując się na decyzję rady, nie zgodził się na takie rozwiązanie. Strona ukraińska proponowała napis „Polakom poległym w wojnie polsko-ukraińskiej”. Taka wersja, jako niezgodna z prawdą historyczną, nie mogła spotkać się z akceptacją. Relacjonując spotkanie z szefem ukraińskiej Komisji ds. Upamiętnienia Ofiar Wojen i Prześladowań Politycznych Wołodymyrem Husakowem i merem W. Kujbidą, A. Przewoźnik przyznał, że rozmówcy przekonywali go do akceptacji propozycji przy pomocy argumentu, iż warto rozwiązać ten problem, bo na 30 listopada zaplanowana jest kolejna akcja UNA-UNSO⁵¹. A. Przewoźnik był zdania, że jedynym wyjściem z impasu jest przeniesienie rozmów na wyższy szczebel. Za pośrednictwem W. Husakowa stanowisko ROPWiM miało być przekazane prezydentowi Leonidowi Kuczynie, ten zaś miał je zaopiniować najpóźniej do 23-24 listopada 1998 roku. Pod koniec listopada W. Husakow zaproponował całkiem odmienne rozwiązanie problemu. Oświadczył, iż miejscowe władze same gotowe są wykonać prace konserwatorskie na polskim cmentarzu wojskowym. Nie powinny odbywać się one bez udziału Polaków, dlatego też Komisja ds. Grobów Wojskowych we Lwowie zamierza zaproponować Radzie Miejskiej opracowanie własnego projektu rekonstrukcji tego obiektu i realizowanie go wspólnie z miejscową społecznością polską, bez udziału czynników zewnętrznych⁵².

W tym czasie wzrastały radykalne nastroje wśród radnych miasta oraz aktywizowały się skrajne ugrupowania. Również środowiska nacjonalistycznie nastawionej inteligencji, należącej do takich stowarzyszeń jak „Nadsanie”, „Łemkowszczyzna”,

⁴⁸ Uchwała 1998.

⁴⁹ Ryszczennia 1998.

⁵⁰ Tak wynika z informacji uzyskanych w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.

⁵¹ Borzęcki 1998.

⁵² We Lwowie 1998.

„Chełmszczyzna”, nie kryły swej niechęci wobec odbudowy cmentarza. Orędownikiem takiej postawy była m.in. Larysa Kruszelnicka, była dyrektor Biblioteki im. Stefanyka we Lwowie. Grono osób wokół niej skupionych wyraziło opinię, że budowa memoriału Obrońców Lwowa prowadzona była w celach politycznych, a panteon miał być nie miejscem pochówku, ale symbolem zwycięstwa polskiego oręża, którego zwieńczeniem była okupacja Zachodniej Ukrainy oraz ujarzmienie narodu ukraińskiego⁵³.

Wbrew ogólnemu wrażeniu problem cmentarza rozpatrywany był w bardzo małym gronie. Według redaktora naczelnego popularnego we Lwowie pisma „Postup” Ihora Melnyka, sprawą interesowało się co najwyżej 2-3% mieszkańców Lwowa. Dla reszty był to temat całkowicie obojętny. Jego zdaniem na przyszłość cmentarza wpływ miały dwie rzeczy: po pierwsze, stanowisko organizacji osób wysiedlonych po II wojnie światowej z Polski (od Bieszczad po Chełm), w tym zwłaszcza „Nadsania” kierowanego przez Wołodymyra Serecę; po drugie, sytuacja wokół miejsc pochówku w Polsce, a zwłaszcza tych najbardziej drażliwych – żołnierzy UPA⁵⁴. Dla członków ziomkostw, podobnie jak dla skrajnej prawicy, spór dawał szansę na zaistnienie na scenie politycznej⁵⁵.

Kolejne spotkanie z udziałem W. Husakowa, A. Przewoźnika i W. Biłousa (sekretarz Rady Miejskiej Lwowa, zastępca mera) odbyło się 12 lutego 1999 roku. Stanowisko Lwowskiej Rady Miejskiej było jednoznaczne. Powołując się na ustawę o samorządzie terytorialnym, utrzymywano, że decyzja radnych jest niepodważalna nawet przez prezydenta. Podczas tego spotkania sporządzono także protokół rozbieżności. Nie uzgodniono następujących kwestii:

- 1) ponownego ustawienia pomników lotników amerykańskich i piechurów francuskich (władze Lwowa podtrzymywały propozycję ustawienia w tych miejscach jedynie krzyży z tabliczkami);
- 2) ponownego ustawienia lwów na postumentach przed Łukiem Chwały (władze Lwowa nie wyrażały na to zgody);
- 3) tekstu na płycie oraz symboliki na niej umieszczonej (władze Lwowa chciały, aby nowy tekst nie mówił o żołnierzach poległych „o niepodległą Rzeczypospolitą”, a „w wojnie polsko-ukraińskiej 1918-1919” oraz by na płycie zamiast miecza umieszczono krzyż).

Strona polska najsilniej sprzeciwiała się propozycji dotyczącej tablicy. Dla wszystkich trzech negocjatorów było bowiem jasne, że Rada Miejska nie zmieni tak od razu swojej decyzji. Wskazywały na to także komentarze prasowe. ROPWiM przekazała jednak raz jeszcze W. Husakowi dokument ze swoim stanowiskiem⁵⁶, w którym strona polska:

⁵³ Dostępny w Internecie: www.medianet.pl/~naszapol/0221nesi.html, [dostęp: 5.06.2002].

⁵⁴ Kościński 2000.

⁵⁵ Wypowiedź Tarasa Woźniaka zamieszczona w artykule P. Kościńskiego: Kościński 2002.

⁵⁶ Stanowisko 1999.

- zgadzała się, by kolumnada nie była odnawiana w całości, a renowacji poddać jedynie ocalałe elementy (łuk, pylony, podstawy);
- podtrzymywała, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami planu generalnego, odnowienie katakumb w kształcie sprzed 1939 roku, zgadzając się, by figury aniołów zostały odtworzone bez wizerunku krzyży *Virtuti Militari*, Krzyży Obrony Lwowa oraz oznaki Orląt Lwowskich;
- domagała się ponownego umieszczenia autentycznych lwów, ale zgadzała się na zmianę napisów (Tobie Polsko) i godła (tak jak to uzgodniono w lipcu 1998 roku – powrót lwów w zamian za odstąpienie od projektu odbudowy kolumnady i zgodę na przyjęty wtedy napis na płycie);
- pomniki lotników amerykańskich i piechurów francuskich powinny być odbudowane zgodnie ze stanem przedwojennym⁵⁷;
- pomnik Rarańczyków, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, nie byłby odbudowywany;
- podtrzymywała uzgodnienia dotyczące napisu; przedwojenna tablica zawierająca sformułowanie o „Obrońcach Lwowa i Ziemi Południowo-Wschodnich” miała być zastąpiona tablicą z napisem „Nieznany żołnierzom polskim poległym w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej”⁵⁸;
- napisy na pomnikach powinny brzmieć tak, jak ustalono to podczas rozmów z merem Lwowa i przewodniczącym Rady Miejskiej W. Kujbidą 20 stycznia 1998 roku;
- na grobach indywidualnych i grobach nieznanymi żołnierzami, zgodnie ze stanowiskiem ukraińskim, sformułowanie „Obrońca Lwowa” i „Obrońca Kresów Południowo-Wschodnich” zastąpić miał napis „nieznany żołnierz polski”;
- nie zgadzano się na usunięcie nazw geograficznych z pylonów⁵⁹;
- napisy o charakterze ogólnym miały zostać wykonane w języku polskim, aby jednak uszanować wymogi prawa ukraińskiego, w projekcie zaproponowano wykonanie trwałych i widocznych tabliczek zawierających tłumaczenie oryginalnych tekstów.

⁵⁷ Pomniki były już wtedy gotowe. Propozycja ustawienia krzyży zamiast pomników została przez A. Przewoźnika uznana za „nieracjonalną” i odbiegającą od architektonicznego wyrazu cmentarza tym bardziej, że „nie obrażają one niczych uczuć, są podkreśleniem szacunku dla żołnierzy państw będących dzisiaj sojusznikami wolnych państw jakimi są Polska i Ukraina” (cyt. za: *ibidem*).

⁵⁸ Zaproponowany napis „Nieznany żołnierzom polskim poległym w wojnie ukraińsko-polskiej w latach 1919-1920” A. Przewoźnik uznał za fałsz historyczny, gdyż jak pisał „na tym cmentarzu spoczywają, i to bardzo licznie, żołnierze polegli w walkach z bolszewikami toczonych przez Wojsko Polskie ramię w ramię z ukraińskimi żołnierzami” (cyt. za: *ibidem*).

⁵⁹ A. Przewoźnik powoływał się tu na ustalenia mówiące, iż fragmenty cmentarza, które ocalały, nie będą podlegały zmianom, a tym bardziej świadomym.

Przyczyny impasu w rozmowach z ukraińskiego punktu widzenia podsumował I. Melnyk następująco: „Prezydenci Kuczma i Kwaśniewski umawiają się i dają jeden drugiemu obietnice, a wykonanie ich cedowane jest na instytucję p. Husakowa. Z drugiej strony Andrzej Przewoźnik nie chce zrzec się interesów na «kresach», a z kolei Rada Miejska oświadcza, że ona jest w mieście gospodarzem”⁶⁰.

Na początku 1999 roku zdecydowano, że cmentarz zostanie uroczystie otwarty podczas majowej wizyty prezydenta A. Kwaśniewskiego na Ukrainie. W czasie spotkania prezydentów 15 stycznia 1999 roku, na którym zapadła ta decyzja, ustalono, że nekropolia ma być odnowiona zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami.

Wokół problemu otwarcia cmentarza. Upolitycznienie sporu

Wizytę prezydenta A. Kwaśniewskiego we Lwowie zaplanowano na 13 maja 1999 roku. Atmosfera przed oficjalnym otwarciem cmentarza była napięta. Gazeta „Za Wilnu Ukrainu” opublikowała 30 kwietnia 1999 roku apel przewodniczącego Krajowej Rady Ukraińskiej Inteligencji Ziemi Lwowskiej prof. Stepana Pawluka, w którym zwrócił się on do prezydenta Ukrainy o wstrzymanie otwarcia cmentarza do czasu zakończenia budowy memoriału Ukraińskiej Halickiej Armii. Należy dodać, że prof. S. Pawluk był osobą wpływową, kandydował na mera Lwowa⁶¹. Pojawiały się także głosy interpretujące polskie zabiegi o odbudowę pomników lotników amerykańskich i piechurów francuskich jako chęć przypodobania się USA i Francji⁶². W tym też czasie „Wysokij Zamek” na pierwszej stronie opublikował tekst o akcji z 26-27 kwietnia 1999 roku w Sandomierzu, w której deportowano 400 nielegalnie przebywających w Polsce Ukraińców. Artykuł opatrzone wymownym tytułem „Międzynarodowy skandal: Wisła-99”, porównując tym samym całe zdarzenie do akcji „Wisła”. Na murach szkoły średniej nr 10 we Lwowie, w którym językiem nauczania jest język polski, 2 maja wymalowano czerwoną farbą trzy antypolskie napisy⁶³. Wszystkie te incydenty i komentarze w ogólnym odbiorze wytwarzały atmosferę napięcia i niechęci do Polski. Wobec tych nastrojów i obaw o profanację Cmentarza Orłąt był on dozorowany przez polskich pracowników.

Na polecenie dyrekcji muzeum „Cmentarz Łyczakowski” 1 maja 1999 roku wstrzymano wszystkie prace na cmentarzu. Przyczyną tego były rozbieżności pomiędzy komisją reprezentowaną przez W. Husakowa i Komisją ds. Pochówków Wojskowych Lwowskiej Rady Miejskiej co do ostatecznego kształtu cmentarza, zwłaszcza zaś problem restauracji katakumb. Lwów nie zgadzał się na ich cał-

⁶⁰ Melnyk 1999a.

⁶¹ Informacja uzyskana w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.

⁶² Maryniak 1999.

⁶³ Materiały Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

kowitą odbudowę, Kijów taką zgodę wyraził podczas rozmów A. Przewoźnika i W. Husakowa w Warszawie. Już wtedy można było przewidzieć zbliżający się spór o treść napisu na płycie centralnej, ponieważ pomimo próśb konsulat we Lwowie nie otrzymał decyzji Komisji ds. Pochówków Wojskowych Lwowskiej Rady Miejskiej o zatwierdzeniu nowego napisu i zgody na montaż napisu, który odrzucono w październiku 1998 roku. Można było domniemywać, że zapadła już decyzja o zamocowaniu tablicy proponowanej przez Radę Miejską.

Ceremonię otwarcia cmentarza przewidziano na 13 maja 1999 roku, na godz. 17.25. Tego dnia w godzinach porannych zamontowano na Cmentarzu Orląt płytę z napisem, którego treści strona polska nie mogła poznać, gdyż milicja nie wpuszczała nikogo z zewnątrz na teren nekropolii⁶⁴. Zamiast uzgodnionego napisu władze Lwowa zdecydowały o umieszczeniu napisu proponowanego przez nie od kilku miesięcy: „Nieznany wojakom polskim poległym w wojnie polsko-ukraińskiej 1918-1919”. Tak sformułowany napis zaprzeczał charakterowi nekropolii wojskowej, umniejszał chwałę polskiego oręża, nadawał walkom rangę wojny pomiędzy Polską i Ukrainą. Oczywiście największe kontrowersje budziło sformułowanie „wojakom”, gdyż w języku polskim ma ono znaczenie potoczne, żartobliwe, a niekiedy obraźliwe. Pomimo niezręcznej sytuacji, w jakiej postawiono obu prezydentów, złożyli oni kwiaty na płycie, zakrywając napisy. Incydent oburzył nie tylko polską stronę. Również prasa ukraińska wskazywała, że takie posunięcie władz Lwowa nie sprzyja pozytywnemu wizerunkowi miasta⁶⁵.

Latem 2000 roku prezydent Ukrainy polecił rządowi, by zajął się sprawą cmentarza i ostatecznie ją zakończył. Protokół w sprawie zakończenia odbudowy Cmentarza Orląt oraz zagospodarowania nowych kwater na ukraińskim cmentarzu wojskowym w Pikulicach podpisali w Warszawie 3 sierpnia 2000 roku sekretarz ROPWiM A. Przewoźnik i wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy Petro Sardaczuk⁶⁶. Ustalono wówczas, że:

- napisy na pylonach będą zachowane;
- dokończona zostanie renowacja katakumb z montażem attyk, gzymsów z uskrzydłonymi główkami aniołów, figurami aniołów, balustradami, tralkami i schodami;
- pomniki piechurów francuskich i lotników amerykańskich z napisami historycznymi w języku polskim zostaną zrekonstruowane;
- w części centralnej umieszczona będzie płyta w języku polskim z napisem: „Nieznany żołnierzom polskim poległym w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1920”;

⁶⁴ Notatka 1999.

⁶⁵ Melnyk 1999b.

⁶⁶ Protokół 2000. W rozmowach uczestniczyli m.in.: ambasador Ukrainy w RP Dmytro Pawłyczko, mer Lwowa W. Kujbida, zastępca mera Lwowa W. Biłous, sekretarz Państwowej Międzyresortowej Komisji ds. Upamiętnienia Ofiar Wojen i Represji Politycznych Witalij Kazakewycz.

- sprawa ustawienia figur lwów przez Łukiem Chwały i bramy od strony zachodniej Cmentarza Orląt pozostaje do rozpatrzenia.

Strona ukraińska zgodziła się na niemal wszystkie warunki postawione przez ROPWiM. Potwierdziło to po raz kolejny znaczną różnicę w postrzeganiu sprawy cmentarza przez Kijów i Lwów. To, co dla Lwowa było sprawą pierwszoplanową, dla Kijowa stanowiło przykład absurdałnego zaciętrzewiania, które trzeba jak najszybciej zakończyć, by nie nadwerężyć dobrych relacji z sąsiadem.

W sprawie zakończenia odbudowy cmentarza 4 września 2000 roku zebrała się Lwowska Rada Miejska. Przyjechała także silna reprezentacja rządowa: wicepremier Mykoła Żułyński, minister informacji Iwan Dracz, wiceminister P. Sardaczuk oraz ambasador Ukrainy w Polsce D. Pawłyczko. M. Żułyński odczytał list do radnych Lwowa od premiera Wiktora Juszczenzi z 2 września 2000 roku, w którym prosił on o pozytywne podejście do sprawy cmentarza⁶⁷. Powołując się na „europejski wybór” Ukrainy, premier pisał, iż podstawą tej strategii są dobrosąsiedzkie stosunki z Polską, która jako pierwsza uznała niepodległość Ukrainy i która jawi się jako partner strategiczny. Przypominał o konieczności respektowania przez Ukrainę Konwencji Genewskiej z 1949 roku. Wskazywał, że Polska uporządkowała już liczne cmentarze żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej na Woli w Warszawie, w Kaliszu-Szczypiornie⁶⁸, Aleksandrowie Kujawskim i na Cmentarzu Rakowickim, i to za pieniądze z budżetu państwa polskiego⁶⁹. Prowadzone były także prace porządkujące groby żołnierzy UPA w Monasterzu i Przemyślu. Powołując się na interes narodowy i ekonomiczny Ukrainy, Wiktor Juszczenko zwrócił się do radnych o ponowne rozpatrzenie protokołu z 3 sierpnia 2000 roku⁷⁰. Interwencję rządową w sprawę cmentarza zinterpretowano we Lwowie jako chęć „przypodobania” się prezydenta L. Kuczmy prezydentowi A. Kwaśniewskiemu przed wyborami prezydenckimi w Polsce⁷¹. Najprawdopodobniej rząd ukraiński,

⁶⁷ Kościński 2000.

⁶⁸ Na cmentarzu spoczywają cywile i wojskowi URL („petlurowcy”) przebywający po pokoju w Rydze (1921) w obozie dla internowanych w Szczypiornie. Cmentarz był niemal całkowicie zdewastowany. Staraniem ROPWiM, władz Kalisza oraz wojewody wielkopolskiego w 1999 roku cmentarz ukraiński został odbudowany.

⁶⁹ Trzeba pamiętać, że groby żołnierzy URL walczących jako polscy sojusznicy nie budzą w Polsce takich kontrowersji jak groby żołnierzy UPA. Lwów niejednokrotnie domagał się uporządkowania grobów ukraińskich żołnierzy, ale zawsze bardziej zależało mu na cmentarzach UPA niż „petlurowców”, z którymi Lwów utożsamia się dużo słabiej. Tymczasem strona polska, ale także Kijów, zdawała się nie rozumieć tej różnicy i dlatego wielokrotnie Warszawa jako argument w sporze podnosiła fakt uporządkowania grobów ukraińskich, nie różnicując ich na groby UPA i „petlurowców”.

⁷⁰ Apel 2000.

⁷¹ „Rzeczpospolita” z 19.10.2000 pisała, że L. Kuczma w swoim rozporządzeniu w sprawie zakończenia prac na cmentarzu napisał podobno „do końca 2000 roku”, a potem własnoręcznie poprawił na „do 1 października 2000 roku”.

podpisując porozumienia z sierpnia 2000 roku, zdawał sobie sprawę, że Lwów nie przyjmie bezwarunkowo tych decyzji. Kijów chciał być może w ten sposób stworzyć wrażenie, iż w kwestii cmentarza zrobił wszystko, co było w jego mocy.

Sytuacja wokół Cmentarza Orląt przypominała zamknięty krąg. Warszawa układała się z Kijowem, ale ostateczne decyzje i tak podejmował Lwów, a Kijów nie był w stanie wymusić uprzednio wynegocjowanych z Warszawą ustaleń. Zarówno Warszawa, jak i Lwów nie chciały wycofać się ze swoich racji, a Kijów stał z boku i mógł tylko próbować mediacji. W efekcie konflikt o charakterze prowincjonalnym z czasem stał się konfliktem o randze międzynarodowej, a stronami były nie obie stolice, ale stolica (Warszawa) i prowincja (Lwów)⁷².

Zdaniem publicysty K. Bachmanna źle się stało, że strona polska tak uparcie dążyła do pozytywnego dla siebie rozwiązania konfliktu, że przeniosła konflikt ze szczebla lokalnego na szczebel międzynarodowy, w końcu uznając za stronę w dialogu tylko Kijów, który nie rozumiejąc mentalności prowincji, godził się na więcej niż Lwów⁷³.

Rada Miejska odpowiedziała na pismo premiera W. Juszczeki uchwałą z dnia 4 września 2000 roku⁷⁴, w której pojawił się zapis, iż na pylonach powinny znaleźć się nazwy miejscowości, gdzie polegli polscy żołnierze, zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim. Wyrażono zgodę na rekonstrukcję katakumb wraz z montażem rzeźb uskrzydłonych głów, figur aniołów i ogrodzenia w postaci balustrad i schodów. W miejscu, w którym znajdowały się pomniki piechurów francuskich i lotników amerykańskich, zdecydowano o postawieniu krzyży z polskimi napisami „Francuzom poległym w wojnie w latach 1919-1920” i „Amerykanom poległym w wojnie w latach 1919-1920” wraz z nazwiskami, datą i miejscem urodzenia i śmierci poległych. Zdecydowano także o treści napisu na płycie centralnej – „Nieznany żołnierzom polskim poległym za Polskę w latach 1918-1920”⁷⁵. Tym samym unieważniono sprzeczne z tą uchwałą zapisy uchwały nr 60 z dnia 1 października 1998 roku. Rada wyznaczyła datę otwarcia cmentarza na termin nie późniejszy niż 1 października 2000 roku. Zdecydowano, iż Komitet Wykonawczy Lwowskiej Rady Miejskiej powinien udzielić pomocy wykonawcom w celu dotrzymania terminu otwarcia cmentarza oraz zwrócić się do Gabinetu Ministrów Ukrainy z propozycją wydzielenia środków na zakończenie budowy memoriałów Strzelców Siczowych i żołnierzy UHA oraz polskich pochówków wojskowych na Łyczakowie.

⁷² Kościński 2000.

⁷³ Bachmann 1999.

⁷⁴ Uchwała 2000.

⁷⁵ „Strona polska domagała się, by w napisie na grobie pięciu nieznanych żołnierzy była mowa o walczących o «niepodległą Polskę», deputowani zgodzili się na «poległych za Polskę», bez słowa «niepodległą». Większość deputowanych uznała, że w 1918 roku nie mogli walczyć o niepodległą Polskę. A część domagała się napisu mówiącego jedynie o «poległych w walkach 1918-1919» bez wyjaśniania, kto o co walczył” – słowa wiceprzewodniczącego Lwowskiej Rady Miejskiej W. Biłousa; cyt. za: Kościński 2000.

W odpowiedzi na tę uchwałę na terenie miasta pojawiły się ulotki zatytułowane „Zdrada”, które mówiły o tym, że niektórzy przedstawiciele władz Lwowa uchwalając kompromisowe rozwiązanie, zdradzili interesy narodu ukraińskiego. W ulotce padło nazwisko mera W. Kujbidy, którego nazwano pacholkiem Kijowa. Odbudowa cmentarza w ocenie UNA-UNSO, która podpisała się pod ulotką, jest „zdradą i obrazą żołnierzy poległych w walce za niezawisłość i jednocześnie gloryfikacją polskiego ekspansjonizmu wojskowego”⁷⁶. Bardziej wyważone głosy interpretowały uchwałę nr 770 jako kompromis, na który pod naciskiem Kijowa (list W. Juszczenki) zgodzili się radni Lwowa⁷⁷. Inaczej postrzegała to ROPWiM. Stwierdziła ona, że wbrew temu, co głosi strona ukraińska, uchwała nie jest kompromisem, ale „próbą wymuszenia kolejnych ustępstw strony polskiej i przekreśleniem wszystkich dotychczasowych porozumień w tej sprawie”⁷⁸. Rada stwierdziła, iż wykonanie nazw w języku ukraińskim jest ingerencją w „substancję zabytkową cmentarza” i przeczy międzynarodowym konwencjom konserwatorskim. Uznano, iż jedynym kompromisem może być wykonanie dodatkowych tablic z tłumaczeniem nazw miejscowości na język ukraiński i zamontowanie ich przed pylonami⁷⁹. Propozycja radnych Lwowa w sprawie zastąpienia pomników lotników amerykańskich i piechurów francuskich krzyżami była zdaniem ROPWiM niemożliwa do zrealizowania ze względu chociażby na zapisy w prawie autorskim. Spadkobiercy autorów pomników, do których dotarto, wyrazili zgodę tylko na odtworzenie pomników w kształcie zgodnym z planami i rysunkami artystów⁸⁰. W tej sytuacji ROPWiM proponowała wykonanie wszystkich prac związanych z rekonstrukcją ciągu katakumb również w miejscach pomników, bez ich montażu. Nie zaakceptowano też zapisów uchwały nr 770 w sprawie płyty centralnej. Podkreślono, że tablica ta jest równą rangą Grobowi Nieznanego Żołnierza i dopuszczalna jest tylko wersja ustalona 25 listopada 1998 roku o treści: „Niezanym żołnierzom polskim poległym w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1920)”. Negatywnie ROPWiM ustosunkowała się także do wyznaczonego w uchwale nr 770 terminu otwarcia nekropolii, uznając tę datę za jednostronnie narzuconą. Zakończenie prac w ciągu trzech tygodni było niewykonalne chociażby z powodu braku stosownych zezwoleń (które miały być wydane już wiosną 2000 roku) oraz ze względów technicznych i organizacyjnych. Cmentarz wymagał jeszcze prac związanych z zazielenieniem i wykonaniem tablic z nazwiskami na groby indywidualne. Należało jeszcze przywieźć część elementów z Polski. Za realny termin ukończenia prac uznano czerwiec 2001 roku.

⁷⁶ Informacja uzyskana w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.

⁷⁷ Baziuk 2000.

⁷⁸ Polski 2000 oraz Komentarz 2000.

⁷⁹ Zaznaczono, że w przypadku ukraińskich cmentarzy wojennych w Polsce (Monasterz, Pikulice, Kornie) napisy wykonywane są wyłącznie w języku ukraińskim.

⁸⁰ W sprawie pomnika lotników amerykańskich wystąpił do Konsulatu Generalnego Ukrainy w Chicago oraz do Departamentu Stanu w Waszyngtonie Kongres Polonii Amerykańskiej.

Sekretarz ROPWiM twierdził, że władze Lwowa nie są i nie mogą być żadnymi partnerami dla polskiego rządu – może nim być tylko rząd Ukrainy⁸¹. Zupełnie inne stanowisko w tej sprawie prezentowali radni Lwowa. Ich punkt widzenia starał się wyjaśnić Taras Woźniak⁸²:

Uporządkowanie cmentarza leży w gestii władz Lwowa i to z nimi powinno się w tej sprawie rozmawiać. Radni Lwowa inaczej patrzą na cmentarz niż politycy w Kijowie. Na Ukrainie centralnej i wschodniej ludzie nie czują złożoności stosunków polsko-ukraińskich. Dla lwowian wciąż są one drażliwe. (...) Problem polega na tym, że Warszawa i Kijów chcą się dogadać ponad głowami Lwowa, czego nie da się we Lwowie zaakceptować⁸³.

Gazeta „Wysokij Zamok” zwracała także uwagę na częste zmiany przedstawicieli strony ukraińskiej w rozmowach (ze strony polskiej cały czas ta sama osoba – A. Przewoźnik), co prowadzi do rozmycia odpowiedzialności za deklaracje⁸⁴. Trudno nie zgodzić się z tą opinią. Sprawą Cmentarza Orląt zajmowało się na Ukrainie jednocześnie zbyt wiele instytucji. W tych kwestiach decyzje władna jest podejmować Międzyresortowa Komisja ds. Upamiętnienia Ofiar Wojny i Represji Politycznych, analogiczna komisja obwodowa, Komisja ds. Pochówków Wojskowych we Lwowie, dyrekcja i rada naukowa Muzeum Historyczno-Kulturalnego „Cmentarz Łyczakowski”. Jak pokazuje praktyka, wszystkie postanowienia mogła w każdej chwili cofnąć lub zmienić Lwowska Rada Miejska. Dużą rolę w tym sporze odgrywały partykularne interesy i ambicje poszczególnych osób, których roli pominąć tu nie możemy. Analiza dokumentów dowodzi, że niejednokrotnie do zaogniania sporu przyczyniał się np. dyrektor cmentarza I. Hawryszkewycz. Miał on najprawdopodobniej powiązania ze skrajnymi nacjonalistami, o czym świadczy groźba UNA-UNSO, że w wypadku zdymisjonowania I. Hawryszkewycza cmentarz zostanie zniszczony⁸⁵. Później prasa postawiła mu także inne zarzuty⁸⁶. Pisano o oszustwach związanych z budową memoriału UHA i Strzelców Siczowych oraz sprowadzeniem z krajów zachodnich i ponownym pochówkiem prochów Jewhena Konowalca i Andrija Melnyka oraz innych bohaterów zmarłych na obczyźnie. Autorzy artykułu formułowali zarzut o powstaniu swoistej „partii Łyczakowskiej”⁸⁷ z udziałem m.in. Hawryszkewycza.

⁸¹ Komentarz o uchwale nr 770 Rady Miejskiej Lwowa w: Kościński 2000.

⁸² Po wyborach w 2002 roku T. Woźniak został szefem wydziału stosunków międzynarodowych Lwowskiej Rady Miejskiej. Jest redaktorem naczelnym opiniotwórczego lwowskiego czasopisma „Ji”.

⁸³ Wojciechowski 2002.

⁸⁴ Korolczuk 2000.

⁸⁵ Donosiła o tym „Gazeta Lwowska” z 29.06.1999.

⁸⁶ Maruderzy 2003.

⁸⁷ Jako członków tej partii wymieniano oprócz Hawryszkewycza również Jewhena Hryniwa, popierającego ich mera Lwowa W. Kujbidę oraz Komisję ds. Pochówków Wojskowych przy Radzie Miejskiej.

Pod koniec 2000 roku na zlecenie Instytutu Rozwoju Miasta przeprowadzono badania socjologiczne wśród mieszkańców Lwowa⁸⁸. Respondenci odpowiedzieli m.in. na pytanie, jak rozwiązać problem Cmentarza Orląt. Wyniki sondażu były następujące:

- 11 % nie słyszało o tym problemie,
- 15 % nie miało zdania.

Wśród pozostałych:

- 68 % zakończyć sprawę na aktualnym etapie,
- 30 % odnowić zgodnie ze stanem do 1939 roku,
- 2 % zburzyć panteon.

Sondaż wskazuje, że zdecydowana większość zorientowanych w zagadnieniu chciała, by sprawa została już zakończona, a 1/3 społeczności skłonna była zgodzić się na propozycje polskie i odnowić cmentarz, przyjmując za stan wyjściowy obiekt z 1939 roku.

Impas w rozmowach trwał do połowy 2001 roku. Nadal nie został wyznaczony termin zakończenia prac budowlanych i konserwatorskich. Wciąż otwarty zostawał problem pomników piechurów francuskich i lotników amerykańskich, kwestia powrotu na swe dawne miejsce posągów lwów oraz treść napisu na płycie centralnej. A. Przewoźnik stał na stanowisku, że bez rozwiązania tych kwestii niemożliwe będzie otwarcie nekropolii. Tymczasem strona ukraińska odwoływała wszystkie spotkania zaplanowane na pierwszą połowę roku spotkania.

Wielu miejscowych Polaków liczyło, że wizyta papieża na Ukrainie w dniach 23-27 czerwca 2001 roku i jego przyjazd do Lwowa⁸⁹ sprzyjać będzie korzystnym dla strony polskiej rozwiązaniom⁹⁰. Pomimo bardzo pozytywnego odbioru wizyty papieskiej sprawa cmentarza nie została ostatecznie rozwiązana. Kolejne spotkanie odbyło się 6 lipca 2001 roku. Ze strony ukraińskiej wzięli w nim udział przedstawiciele administracji obwodowej Wołodymyr Herycz (zastępca przewodniczącego) i Stepan Kizyma (dyrektor wydziału współpracy z zagranicą) oraz zastępca mera Lwowa W. Biłous. Zapadły wówczas decyzje w sprawie umieszczenia tabliczek z datami i nazwiskami w katakumbach oraz napisów na upamiętnieniach Francuzów i Amerykanów⁹¹. Strona polska zaproponowała kompromisowy napis na płycie Pięciu Nieznanych z Persenkówki: „Nieznanym żołnierzom polskim poległym w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej”. W tym kontekście gospodarze spotkania podjęli dyskusję na temat napisów na cmentarzach ukraińskich

⁸⁸ Badaniem kierował B. Niewoluk. Przeprowadzono je na reprezentatywnej grupie 500 mieszkańców Lwowa. Wyniki opublikowano w: Sadowy 2002.

⁸⁹ Papież do Lwowa przyleciał z Kijowa 25 czerwca. 27 czerwca we mszy świętej na hipodromie przy ul. Stryjskiej uczestniczyło ok. 1,2 miliona osób.

⁹⁰ Bubnicki 2001.

⁹¹ „Francuzom poległym i zmarłym w walce o wolność Polski w latach 1919-1920”, „Amerykanom poległym w walce o wolność Polski w latach 1919-1920”.

w Polsce i podkreślili potrzebę zaistnienia w nich skrótu „UPA”⁹². Ambasador Ukrainy w Warszawie D. Pawłyczko twierdził nawet, że gdy tylko na cmentarzach ukraińskich w Polsce pojawi się napis „UPA”, to wszystkie kwestie sporne dotyczące Orląt zostaną załatwione pozytywnie⁹³. Dowodzi to niezbiecie, jak ważna dla Zachodniej Ukrainy jest historia związana z UPA i jak obca jest idea upamiętnienia wojsk S. Petlury, którego tu uważa się nawet za zdrajcę interesów państwa.

Ze złym przyjęciem w niektórych środowiskach Lwowa (miejska organizacja Ukraińskiej Rady Narodowej) spotkał się także montaż Miecza-Szczerbca. Organizacja uznała go za symbol okupacji ziem ukraińskich, ponieważ „prototyp tego miecza został wyszczerbiony w 1018 roku na kijowskich Złoty Wrotach przez polskiego króla Bolesława Chrobrego”⁹⁴.

Podczas spotkania sekretarza ROPWiM A. Przewoźnika z merem Lwowa W. Kujbidą i wiceprzewodniczącym Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej W. Heryczem, które odbyło się we Lwowie 21 listopada 2001 roku, ustalono wstępnie kolejny termin otwarcia memoriałów na wiosnę 2002 roku, czyli po wyborach parlamentarnych na Ukrainie.

W czasie posiedzenia Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy 13 grudnia 2001 roku w Kijowie sekretarz ROPWiM A. Przewoźnik oraz przewodniczący Państwowej Komisji Międzyresortowej ds. Upamiętnienia Ofiar Wojny i Represji Politycznych Walerij Czerep podpisali korzystne dla Polski porozumienie, w którym *de facto* potwierdzono zapisy ze stanowiska z 27 sierpnia 2001 roku odnośnie do ponownego postawienia pomników piechurów i lotników. Ustalono treść tekstów na pomnikach: „Francuzom poległym i zmarłym w walce o Polskę w latach 1919-1920”, „Amerykanom poległym w walce o Polskę w latach 1919-1920”. W porozumieniu znalazły się zapisy o tym, iż posągi lwów powrócą na swoje miejsce, „domek ogrodnika” zostanie wydzierżawiony ROPWiM, a koszty utrzymania dziesięcioosobowej grupy dbającej o porządek na cmentarzu poniesie strona polska. Pojawiła się kolejna wersja napisu na płycie centralnej: „Nieznany żołnierzom bohatersko poległym w walce o Polskę”⁹⁵. Już następnego dnia Lwowska Rada Miejska wystosowała do prezydenta Ukrainy L. Kuczmy, premiera Anatolija Kinacha, ministra spraw zagranicznych Anatolija Zlenki, przewodniczącego Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej Mychajła Hładija list⁹⁶, w którym pisano:

Dziwią nas wieloletnie starania określonych działaczy politycznych sąsiedniej Polski, które pod pozorem uporządkowania „polskich grobów wojskowych” na Łyczakowie w istocie sięją ziarna

⁹² Materiały Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

⁹³ Informacja uzyskana w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ Protokół 2001.

⁹⁶ List opublikowano dopiero 5 lutego 2002 roku.

rozbratu między naszymi narodami. Jeszcze bardziej dziwi i oburza to, że takie starania znajdują poparcie wysokich urzędników państwa ukraińskiego. (...) Jesteśmy kategorycznie przeciwni restauracji zbudowanego w latach międzywojennych pompatycznego panteonu polskiego panowania we Lwowie, który miałby przypominać żyjącym i przyszłym pokoleniom Polaków o tak zwanej polskości Lwowa. (...) Historia powszechna nie zna przypadku, by naród niezależnego kraju na własnej ziemi budował podobne panteony swym dawnym gnębielom. Więc i ukraiński Lwów nie stanie się tu przykładem godnym potępienia i pogardy⁹⁷.

Mer Lwowa nie podpisał oświadczenia, ale też nie odciął się od jego treści. Możliwe, że brak podpisu nadającego dokumentowi moc prawną był wynikiem interwencji ze strony Kijowa.

Nowa redakcja napisu zaproponowana w grudniu 2001 roku była wynikiem kompromisu, gdyż zdaniem radnych Lwowa, zwrot „niepodległość Polski” podważa ukraińskie prawa do Galicji. Strona polska zrezygnowała więc ze słowa „niepodległość”. Taki napis także nie zadowolił radnych. Tym razem rażący dla nich był wyraz „bohatersko”.

Rok 2001 nie przyniósł ostatecznego rozwiązania kwestii cmentarza. Wręcz przeciwnie, udowodnił, że kwestie historyczne i symboliczne wykorzystywane do gry politycznej mogą determinować relacje dwustronne w wielu dziedzinach. Widać było wyraźnie, że spór nie dotyczy już tylko określonych kręgów społecznych związanych z Lwowską Radą Miejską i nacjonalistycznymi działaczami społecznymi. Kwestia ta zaczęła się silnie upolityczniać tak na poziomie wewnętrznym, jak i międzynarodowym.

Początek 2002 roku upłynął pod znakiem ustaleń daty uroczystego otwarcia cmentarza. Podczas spotkania Komitetu Konsultacyjnego (grudzień 2001 roku) postanowiono, że prezydenci powinni otworzyć cmentarz w dniach 18-21 lutego 2002 roku. Ostatecznie termin doprecyzowała strona polska, proponując datę 20 lutego. Nota dyplomatyczna pozostała jednak bez odpowiedzi, bowiem sytuacja skomplikowała się po raz kolejny. Lwowska Rada Miejska sprzeciwiała się otwarciu cmentarza. Radni stwierdzili, że nie mają nic przeciwko polskiemu cmentarzowi, ale nie chcą, by był on, jak przed wojną, panteonem chwały polskiego oręża⁹⁸. Dla strony polskiej niezrozumiały był opór w kwestii napisów na pomnikach lotników i piechurów. Stanowisko radnych wyjaśnił w wywiadzie T. Woźniak. Twierdził on, iż kontrowersje budzi sformułowanie „walki o Polskę”, które „przypomina polsność Lwowa” i dlatego nie może być zaakceptowane⁹⁹.

Wybory parlamentarne 31 marca 2002 roku połączono z wyborami rady i mera Lwowa. Dotychczasowy mer W. Kujbida zarówno w Kijowie, jak i w Warszawie uchodził za człowieka, który nie sprzyja ostatecznemu rozwiązaniu sprawy cmen-

⁹⁷ Tydzień na Wschodzie 2002.

⁹⁸ Cmentarz wciąż dzieli 2002.

⁹⁹ Wojciechowski 2002.

tarza. Strona polska, a najprawdopodobniej także Kijów, któremu przeciągający się spór, podważający wiarygodność urzędów centralnych w sferze stosunków zewnętrznych i wewnętrznych, zdecydowanie nie był na rękę, liczyli na zmianę na tym stanowisku. Sądono, że nowy mer przyspieszy porozumienie. Po wyborach okazało się, że nadzieje te najprawdopodobniej się nie spełnią. Nowy mer Lubomyr Buniak nie krył się ze swoimi nacjonalistycznymi sympatiami¹⁰⁰, a w nowej radzie zasiedli liczni (może nawet liczniejsi niż poprzednio) przeciwnicy porozumienia¹⁰¹.

Wobec powyższych problemów wyznaczono kolejną datę otwarcia cmentarza: 21 maja 2002 roku, w piątą rocznicę podpisania aktu pojednania polsko-ukraińskiego¹⁰². Przed planowaną wizytą prezydentów do Lwowa udał się minister spraw zagranicznych Ukrainy A. Zlenko. Na spotkaniu z lwowską inteligencją podkreślił wagę utrzymania przyjaznych stosunków ukraińsko-polskich w kontekście strategicznego kursu Ukrainy w stronę integracji z Europą. Skierował także odezwę do lwowian:

Niektórzy przedstawiciele społeczności lwowskiej przez swoją działalność próbują zaszkodzić dialogowi politycznemu i współpracy Ukrainy i Polski, tym samym przeszkadzając wejściu Ukrainy do Europy. Wierzę w mądrość lwowian, ich chrześcijańską etykę, która naucza przebaczać nawet byłym wrogom. Nie prowadźmy porachunków ze zmarłymi¹⁰³.

W tym samym czasie – 10 maja – odbył się „okrągły stół” przedstawicieli organizacji społecznych, towarzystw kulturalnych oraz inteligencji twórczej i naukowej Lwowa związanych z nacjonalistami. Zaapelowali oni do prezydenta L. Kuczmy (*de facto* adresatem była Lwowska Rada Miejska), by przełożyć otwarcie cmentarza na rok 2003, gdyż wtedy istnieje realna szansa, że dokończony zostanie sąsiedni memoriał UHA i będzie on „godnie” wyglądać w porównaniu z panteonem polskim. Zdaniem niektórych deputowanych Cmentarz Orłąt jest „pański”, a cmentarz żołnierzy UHA – „chłopski”¹⁰⁴. Różnica w wyglądzie obu memoriałów raziła kręgi

¹⁰⁰ L. Buniak oświadczył, że do kandydowania skłonił go syn dowódcy UPA Romana Szuchewycza Jurij, autorytet dla lwowskich radykalnych nacjonalistów, który przez większość życia przebywał w łagrach i więzieniach sowieckich. J. Szuchewycz uczestniczył jako „przedstawiciel społeczeństwa” w posiedzeniu rady 16 maja 2002 roku, które przesądziło o odwołaniu otwarcia cmentarza.

¹⁰¹ Tydzień na Wschodzie 2002.

¹⁰² W dniach 20-21 maja 1997 roku z oficjalną wizytą na Ukrainie przebywał prezydent A. Kwaśniewski. Prezydenci Polski i Ukrainy rozmawiali o bezpieczeństwie europejskim, stosunkach dwustronnych, współpracy w procesie integracji obu krajów ze strukturami euroatlantyckimi. Zdecydowano o powołaniu grupy konsultacyjnej, która zajmowałaby się sprawami integracji europejskiej. Prezydenci podpisali *Wspólne oświadczenie prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy o porozumieniu i pojednaniu*. W dokumencie pisano m.in.: „Składamy hołd niewinnym – pomordowanym, poległym i przymusowo przesiedlonym Polakom i Ukraińcom. Potępiamy sprawców ich cierpień. (...) Na progu XXI wieku pamiętajmy o przeszłości, ale myślimy o przyszłości!”.

¹⁰³ Materiały uzyskane w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.

¹⁰⁴ Czy sprawa 2002.

nacjonalistyczne. Świadczy o tym artykuł w gazecie „Ratusza”, w którym pojawiło się zdanie: „Bo jeżeli Polacy mają do czegoś prawo, to tylko do skromnego, uporządkowanego cmentarza. A takimi są mogiły ukraińskich chłopaków”¹⁰⁵. Dla władz Lwowa i niektórych jego mieszkańców „nieprzyjemnym” widokiem były postępujące, pomimo ustawicznych sporów, prace na Cmentarzu Orląt, podczas gdy tempo robót przy budowanym tuż obok memoriale UHA z powodu braku środków było nader powolne. Prezydentowi zarzucano, że interesują go tylko inwestycje na głównych placach Kijowa, a lwowscy bohaterowie wciąż czekają na upamiętnienie. Wskazuje to jednoznacznie na rozdzwitek pomiędzy dwoma miastami, a nawet wyobcowanie i poczucie niezrozumienia we własnym kraju, jakiego w swojej opinii doświadczał Lwów.

Podczas sesji rady miejskiej (16 maja) radni Lwowa nie zmienili swojego stanowiska i jednogłośnie opowiedzieli się za ustaleniami z 2000 roku. Następnego dnia (17 maja) Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy wydało oświadczenie, w którym winą za zerwanie zaplanowanych na 21 maja uroczystości otwarcia Cmentarza Orląt całkowicie obarczono radnych Lwowa: „Podczas przygotowań do otwarcia miejsca pamięci polskich żołnierzy we Lwowie pewne siły w Radzie Miejskiej i poszczególni działacze społeczni zajęli stanowisko, które nie bierze pod uwagę ukraińskich interesów państwowych”. W tym samym dokumencie ministerstwo wyrażało nadzieję, że stanowisko lwowskich radnych nie zaważy na strategicznym partnerstwie obu państw, a konflikt zostanie w najbliższej przyszłości zażegany. Posiedzenie rady miejskiej przekreśliło możliwość otwarcia cmentarza 21 maja, wobec czego prezydent A. Kwaśniewski odwołał swój przyjazd do Lwowa¹⁰⁶. Swoje ubolewanie z powodu tej sytuacji wyraził prezydent Ukrainy Leonid Kuczma w rozmowie telefonicznej z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim oraz minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko w liście do ministra spraw zagranicznych RP Włodzimierza Cimoszewicza. Część radnych Lwowa była zdania, że cmentarz trzeba otworzyć nawet bez udziału strony polskiej.

W prasie lwowskiej i ogólnoukraińskiej sprawa odwołania wizyty odbiła się szerokim echem. Po raz pierwszy tak wyraźnie mówiło się o wpływie, jaki może mieć sprawa cmentarza na stosunki ukraińsko-polskie, a nawet ukraińską strategię zbliżenia do struktur europejskich. „Wysokij Zamok” zastanawiał się nawet, czy te kilka słów na płycie centralnej nie będzie Ukrainy zbyt wiele kosztować. Wskazywano, że nie należy łączyć decyzji Lwowskiej Rady Miejskiej ze strategią polityki zagranicznej Ukrainy¹⁰⁷. Komentarze prasowe po 16 maja były dwojakiego rodzaju. W części z nich pobrzmiwał ton nacjonalistyczny, a nawet antypolski. Dotychczas był on bardziej charakterystyczny dla prasy zachodnioukraińskiej, teraz pojawił się

¹⁰⁵ Kołesa 2002.

¹⁰⁶ Informacja Polskiej Agencji Prasowej z 17.05.2002.

¹⁰⁷ Charczenko 2002.

również w komentarzach mediów centralnych¹⁰⁸. By przekonać czytelników, jak trudno zaakceptować polski cmentarz wojskowy we Lwowie, „Kijewskie Wiedomości” odwołały się nawet do porównania, że trudno sobie wyobrazić by pod Stalingradem Niemcy żądali na grobach swoich żołnierzy napisów „Niemieckim żołnierzom bohatersko poległym za Niemcy”¹⁰⁹.

Żywą dyskusję wywołał tak w Polsce, jak i na Ukrainie artykuł Jacka Kuronia *Rozumiem gniew Ukraińców* opublikowany 22 maja 2002 roku w „Gazecie Wyborczej”, a dwa dni później w gazecie „Wysokij Zamok” (nr 114-115, 24 maja 2002 roku). Reakcja była na tyle silna, że publikację tę można określić jako wydarzenie polityczne. Autor artykułu powołując się na swoje kontakty ze Lwowem, zaprezentował postawę pojednawczą i pełne zrozumienie postawy Lwowa w związku z odnowieniem cmentarza. Pisał, że w całym sporze nie chodzi wcale o treść napisów, ale o to, że Polacy zmuszają Ukraińców do patrzenia na pomnik ich klęski, który stoi w sercu Ukrainy. „W Polsce nie ma w żadnym mieście panteonu triumfu oręża niemieckiego, rosyjskiego czy żadnego innego. Polska by się na to nie zgodziła”¹¹⁰. Na artykuł Kuronia odpowiedział m.in. Orest Drul, który stwierdził, że Jacek Kuroń złamał blokadę informacyjną w stosunku do Lwowa i jako jeden z nielicznych wystąpił po stronie tzw. prawdy ukraińskiej, czyli przedstawił racje drugiej strony i starał się, by inni je zrozumieli. Jego zdaniem u podstaw tego leżał fakt, że za „punkt zerowy” przy odbudowie cmentarza przyjęto stan panteonu z 1939 roku, a nie stan ruiny z 1989 roku. Odtąd wszelkie odchylenia od tego punktu były oceniane jako zła wola, ograniczenie i zakaz robót. Gdyby przyjęto za „punkt zerowy” stan z 1989 roku, każdy postępek w pracach byłby postrzegany jako wyraz dobrej woli władz Lwowa¹¹¹.

Odwołanie wizyty prezydenta A. Kwaśniewskiego stało się najważniejszym wydarzeniem 2002 roku w stosunkach polsko-ukraińskich. Tak w Polsce, jak i na Ukrainie pojawiało się wiele głosów krytykujących to posunięcie. Trzeba jednak zaznaczyć, że pozytywną stroną tej decyzji było wywołanie dyskusji społecznej na Ukrainie i duże ożywienie środowisk intelektualnych. Przed planowanym na 20-21 czerwca 2002 roku spotkaniem prezydentów Polski i Ukrainy w Rzeszowie

¹⁰⁸ Artykuły takie pojawiły się m.in. w: wysokonakładowym organie prasowym parlamentu „Hołos Ukrainy” (21.05.2002), gazecie „Kijewskie Wiedomości” (18.05.2002), w serwisie internetowym Vesti.com i Radiu Swoboda (21.05.2002).

¹⁰⁹ Za: Olszański 2002.

¹¹⁰ Artykuł ten wywołał w Polsce uznanie, ale i polemikę. A. Pawłowski w artykule *W sprawie Cmentarza Orląt i nie tylko*, zamieszczonym w „Gazecie Wyborczej” z 23 maja 2002 roku, zarzucił J. Kuroniowi tendencyjność, nieznajomość historii i solidarność z Ukraińcami bez zrozumienia polskiego stanowiska. J. Kuroniowi zarzucano także, iż jego opinie legitymizują postępowanie szowinistów ukraińskich. Oskarżano go, że interpretując stanowisko lwowskie w kwestii cmentarza, nadmiernie wykorzystuje czynnik historyczny, a pomija zupełnie uwarunkowania wewnątrzukraińskie, na przykład spór Lwów – Centrum.

¹¹¹ Informacja uzyskana w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.

ponad 30 intelektualistów, ludzi kultury i polityki związanych ze Lwowem wystosowało do prezydentów list, w którym pisali, że decyzja radnych Lwowa nie może być odczytywana jako zgodna z postawą wszystkich mieszkańców miasta. Lwowianie zainteresowani są bowiem dobrymi relacjami z sąsiadem¹¹². Warto zauważyć, że ich ton był podobny do wspomianej już wypowiedzi Myrosława Marynowycza. Rektor Uniwersytetu Lwowskiego prof. Iwan Wakarczuk w wywiadzie dla „Dzerkała Tyżnia” stwierdził, że sprawę cmentarza trudno będzie załatwić administracyjnie. W osiągnięciu kompromisu najbardziej pomocni będą intelektualiści i ludzie cieszący się dużym autorytetem moralnym. Zaproponował on zorganizowanie w murach uniwersytetu forum, na którym spotkaliby się tacy właśnie ludzie z Polski i Ukrainy i porozmawiali, jak można rozwiązać konflikt, by obie strony były usatysfakcjonowane¹¹³. Mniej więcej w tym samym czasie opublikowano na łamach gazety „Wysokyj Zamok” wystąpienie intelektualistów lwowskich skierowane do Lwowskiej Rady Miejskiej¹¹⁴. W imieniu społeczeństwa domagali się oni obiektywnych informacji w kwestii odbudowy memoriału UHA i Cmentarza Orląt, szerokiej dyskusji na tematy związane ze stosunkami międzynarodowymi i nagromadzonymi przez lata uprzedzeniami i mitami. Do tej dyskusji powinni, ich zdaniem, włączyć zostać nie tylko przedstawiciele Galicji, ale całej Ukrainy oraz innych państw Europy Środkowej¹¹⁵. Ukraiński pisarz Jurij Andruchowycz stwierdził, że to wydarzenie jest „świadectwem nietolerancji, małostkowości i prowincjonalizmu. Możliwe, że było sprowokowane przez trzecią siłę, bo konflikt w sprawie cmentarza nie jest potrzebny ani Polsce, ani tym bardziej Ukrainie”¹¹⁶. Krytyczny w ocenie decyzji rady był także historyk Jarosław Hrycak:

Dla mnie postanowienie deputowanych rady miejskiej to więcej niż zło. To po prostu głupota. Lwów jeszcze raz pokazał swoją prowincjonalność. Wyszło na jaw, że lwowscy deputowani nie potrafią myśleć szerzej, są niemądrzy i krótkowzroczni. Nie cenią przyjaciół, bo ich postanowienia to zdrada przyjaciół¹¹⁷.

¹¹² Pod listem podpisali się m.in.: I. Baliński, T. Woźniak, J. Hrycak, J. Łaszczyk, M. Marynowycz, A. Pawłyszyn, W. Cybulko, T. Czornowil. Kopia listu w zbiorach Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

¹¹³ Wid upередzeń 2002.

¹¹⁴ List otwarty do Ukraińców i Polaków dobrej woli w sprawie Cmentarza Orląt, zawierający postulaty wzajemnego pojednania, zamieściła też „Rzeczpospolita” (18.07.2002). Pod listem podpisali się intelektualiści, politycy i przedstawiciele środowisk twórczych z Polski.

¹¹⁵ Pod dokumentem podpisali się: docent katedry politologii Uniwersytetu Lwowskiego i deputowany rady miejskiej Anatolij Romaniuk, redaktor naczelny gazety „Postup” O. Drul, jego zastępca I. Melnyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego J. Hrycak, profesor Lwowskiej Akademii Teologicznej M. Marynowycz, redaktor naczelny gazety „Wysokyj Zamok” Stepan Kurpil, jego zastępca Natalia Baliuk, redaktor naczelny czasopisma „Ji” T. Woźniak; zob.: Zwernennia 2002.

¹¹⁶ Osadczuk 2002.

¹¹⁷ Cyt. za: ibidem.

W sprawę rozwiązania konfliktu zaangażowały się także kościoły greckokatolicki i rzymskokatolicki¹¹⁸. Zwierzchnik kościoła greckokatolickiego kardynał Lubomyr Huzar wystosował 20 czerwca list pasterski, w którym wzywał on do refleksji nad zasadą „kochaj bliźniego swego jak siebie samego” i nieograniczania się tylko do kochania tych, którzy myślą i czują tak samo. Kardynał wezwał do weryfikacji stosunku do sąsiadów. Kilka dni później – 4 lipca – kolejny list pasterski podpisali L. Huzar i zwierzchnik kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie kardynał Marian Jaworski. Jego treścią był apel, aby Cmentarz Obrońców Lwowa i memoriał UHA stały się symbolem pojednania obu narodów.

W dniu o symbolicznym znaczeniu dla Polaków i Ukraińców, 1 listopada, na granicy obu kwater wojskowych, Cmentarza Orląt i cmentarza żołnierzy UHA, odbyła się modlitwa ekumeniczna wiernych lwowskich kościołów rzymskokatolickiego i greckokatolickiego pod przewodnictwem kardynałów M. Jaworskiego i L. Huzara. W trakcie modlitwy ustawiono krzyż symbolizujący przebaczenie i pojednanie. Nabożeństwo to poprzedził „okrągły stół”. Spotkanie zatytułowano „Co mamy robić z naszą historią?”. Wzięli w nim udział intelektualiści z Polski i Ukrainy, m.in.: J. Hrycak, M. Marynowycz, J. Kuroń, B. Berdychowska. Zrealizowano tym samym wielokrotnie przewijający się w prasowych komentarzach postulat sprowadzenia rozmów ze szczebla instytucjonalnego na poziom rzeczowego dialogu intelektualistów i autorytetów moralnych.

Kolejny rok nie przyniósł żadnych rozwiązań. Media ukraińskie informowały, że nie ma żadnych przeszkód do otwarcia cmentarza, ponieważ wszystkie prace zostały ukończone i oczekuje się przyjazdu w styczniu przedstawicieli z Polski, by wspólnie ustalić datę otwarcia cmentarza i ustalić sprawy organizacyjne¹¹⁹.

Kwestię tę podniesiono jednak dopiero we wrześniu 2003 roku na spotkaniu szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marka Siwca i sekretarza generalnego ROPWiM A. Przewoźnika z premierem Ukrainy Wiktorem Janukowyczem. Strona polska oznajmiła wówczas, że gotowa jest pójść na kompromis w sprawie napisu na płycie centralnej i zrezygnować ze spornego słowa „bohatersko” oraz przyjąć napis proponowany wcześniej przez Lwowską Radę Miejską „Nieznany polskim żołnierzom poległym za Polskę w latach 1918-1920”. Nie zgodziła się jednak na rezygnację z pomników piechurów francuskich i lotników amerykańskich. Dalsze rozmowy w tej sprawie zaplanowano na 10 września¹²⁰.

¹¹⁸ Przedstawiciele obu kościołów początkowo nie angażowali się konflikt. W 2002 roku postawa ta uległa zmianie. Obaj kardynałowie wystosowali apel, w którym nawoływali do wygaszenia konfliktu i porozumienia. O stanowisku kościoła greckokatolickiego szerzej w wywiadzie z kardynałem L. Huzarem: Polacy i Ukraińcy 2002.

¹¹⁹ Tyszkewycz 2003.

¹²⁰ Polakry 2003.

Dwa epilogi

Wybór W. Juszczunki na prezydenta Ukrainy, zaangażowanie społeczeństwa polskiego oraz prezydenta A. Kwaśniewskiego w „pomarańczową rewolucję” budziły uzasadnione nadzieje, że nadejdzie szybki przełom w sprawie cmentarza. Tuż przed głosowaniem we Lwowskiej Radzie Miejskiej w sprawie otwarcia cmentarza na posiedzenie przybył zastępca sekretarza stanu, który odczytał radnym specjalny apel prezydencki: „Rzeczpospolita Polska jest przyjacielem i tym partnerem strategicznym Ukrainy, który aktywnie i konsekwentnie wspiera nasze dążenie ku Europie. (...) Wasza pozytywna decyzja stanie się przełomową dla sprawy porozumienia ukraińsko-polskiego”, prezydent pisał ponadto, że liczy na ich „mądrość i patriotyzm”¹²¹.

Głosowanie we Lwowskiej Radzie Miejskiej w sprawie otwarcia cmentarza odbyło się 12 czerwca 2005 roku. Za uchwałą głosowało 66 radnych (pełny skład rady to 90 radnych), wstrzymał się jeden, głosów „przeciw” nie było, ponieważ przeciwnicy demonstracyjnie opuścili salę. Decyzja ta oznaczała, że można wyznaczyć datę uroczystości. Otwarcie odbyło się 24 czerwca z udziałem prezydentów Polski i Ukrainy A. Kwaśniewskiego i W. Juszczunki oraz zwierzchników katolickich obrządków Lwowa, kardynałów M. Jaworskiego i L. Huzara.

Napisy i ostatnie postanowienia co do architektury ustaliły delegacje prezydentów obu krajów na początku czerwca w Warszawie. Zdecydowano, że nie wrócą rzeźby lwów, tablica ze Szczerbcem, ani też kolumnada. Strona ukraińska zgodziła się natomiast na napis na płycie mogiły nieznanego żołnierza z inskrypcją „Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę”. Na cmentarz wróciły pomniki piechurów francuskich i lotników amerykańskich z tabliczkami przypominającymi, że polegli oni „za Polskę”. Lwowscy radni przegłosowali uchwałę o umieszczeniu przed wejściem na Cmentarz Orląt i Memoriał Żołnierzy UHA tablicy z napisem: „Tu leżą żołnierze polscy i ukraińscy, którzy polegli w wojnie ukraińsko-polskiej 1918-1919”.

Odbywające się na Cmentarzu Łyczakowskim obchody rozpoczęły się przy Memoriale Żołnierzy UHA, gdzie modlitwę ku czci Strzelców Siczowych poprowadził kard. L. Huzar. Następnie przemawiali prezydenci Ukrainy i Polski, po czym złożyli przy memoriale kwiaty. Potem uczestnicy uroczystości przeszli na Cmentarz Orląt Lwowskich, gdzie odbyła się ceremonia otwarcia i poświęcenia cmentarza. Mszy świętej polowej przewodniczył kard. M. Jaworski, koncelebrowali ją biskup warszawsko-praski abp Sławoj Leszek Głódź i biskup polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski, który wygłosił homilię. Kard. M. Jaworski przypomniał słynny list biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku, w którym padły słowa „przeba-

¹²¹ Jeromin i Radziwinowicz 2005.

czamy i prosimy o przebaczenie”. Podkreślił, że obecnie również biskupi polscy i ukraińscy przebaczą i proszą o przebaczenie win. Zwracając się do „ukraińskich braci”, prosił, aby przyjęli nasze przebaczenie i okazali nam przebaczenie. W czasie uroczystości odbyło się też odsłonięcie Pomnika Piechurów Francuskich oraz Pomnika Lotników Amerykańskich. Na zakończenie uroczystości odbył się apel poległych. Kompania Reprezentacyjna WP oddała salwę honorową, a prezydenci Polski i Ukrainy złożyli wieńce i zapalili znicze na centralnej płycie cmentarza z napisem „Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę”¹²².

Po dziesięciu latach wydawało się, że kwestia cmentarza nie może już budzić kontrowersji. Ponownie jednak pojawiał się problem powrotu figur lwów, o co zabiegała polska Fundacja Dziedzictwa Kulturowego oraz Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie. Na cmentarz lwy trafiły w połowie grudnia 2015 roku, jednak już miesiąc później zostały zasłonięte płytami październikowymi. Był to skutek wniosku Lwowskiej Rady Obwodowej o zbadanie, czy lwy nie mają charakteru antyukraińskiego. Zakwestionowano także legalność powrotu lwów przed bramę cmentarza. Na komunikat lwowskich radnych błyskawicznie odpowiedziało polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych: „«Przedstawiliśmy nasz zdecydowany sprzeciw wobec możliwości nielegalnego usunięcia lwów» – oświadczył wiceszef MSZ Bartosz Cichocki. «Nielegalnego w tym sensie, że byłoby ono wbrew dwustronnym protokołom dotyczącym odbudowy i renowacji Cmentarza Łyczakowskiego»” – wyjaśnił. Jak dodał, „strona ukraińska została «uprzedzona o negatywnych konsekwencjach, jakie tego typu ruch miałby dla stosunków dwustronnych»”¹²³. Kilka razy dokonywano prób demontażu pudeł zakrywających lwów. W lipcu 2018 roku dziewięciu młodych mężczyzn pozrywało płyty, a policja zatrzymała jednego ze sprawców, którym okazał się mieszkaniec Krakowa. Wyjaśnił, że celem jego działania było „uwolnienie lwów”. Sąd we Lwowie nałożył na niego karę grzywny i koszty sądowe. W październiku 2018 roku Lwowska Rada Obwodowa przyjęła oświadczenie, w którym zażądała usunięcia posągów lwów z Cmentarza Orląt Lwowskich. Ukraińscy samorządowcy uznali je za „symbol polskiej okupacji Lwowa” i stwierdzili, że ustawiono je niezgodnie z prawem¹²⁴.

Spór związany jest w istocie ze słowem „panteon”. W żadnym z analizowanych dokumentów nie definiuje się tego pojęcia. Możliwe, że wielu zatargów udało się uniknąć, gdyby strona ukraińska określiła, co rozumie pod tym pojęciem. Dziwnym i niekonsekwentnym wydaje się na przykład spór o uskrzydłone główki aniołów, przy równoczesnym braku sprzeciwu co do środkowej części Łuku Chwały, który wyglądem przypomina łuk triumfalny. Z drugiej jednak strony Cmentarz Obrońców Lwowa w takim kształcie jak istniał przed drugą wojną światową nie jest czymś, co należy się stronie polskiej automatycznie. Wprowadzić standardy międzynarodowe

¹²² Lwów: otwarcie 2005.

¹²³ Cyt. za: Rada 2018.

¹²⁴ Semczuk 2018.

każą upamiętniać ofiary wojen w godny sposób, ale nie mówią jednoznacznie, że pomniki muszą mieć pierwotny kształt, zwłaszcza jeśli są to pomniki innego narodu, a historia konfliktu zbrojnego jest inaczej postrzegana przez obie strony. Rozpatrując spór wokół Cmentarza Orląt Lwowskich, trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy gdyby ten pomnik miał być dziś wznoszony wyłącznie w intencji uczczenia pamięci ofiar, to czy byłby on aż tak monumentalny? Czy rzeczywiście pomnik Orląt miał służyć tylko upamiętnieniu polskich żołnierzy? Czy może jest w nim coś z symbolu polskiej obecności na ziemi lwowskiej?¹²⁵ Następnie w kontekście tych pytań należałoby się zastanowić, jak wyglądają upamiętnienia wielu innych miejsc śmierci żołnierzy polskich w walkach z bolszewikami. Pozostałe czternaście pobojuwisk, które również brały udział w losowaniu mającym wskazać, z którego z nich wzięte będą doczesne szczątki nieznanego żołnierza do warszawskiego grobu, nie doczekało się takich pomników, mimo że sześć z nich znajduje się obecnie w granicach III Rzeczypospolitej¹²⁶.

Podsumowanie

Na problem wokół Cmentarza Orląt spojrzeć należy nie tylko przez pryzmat historyczny, związany z symboliką narodową. Konflikt ten to modelowy przykład prostego – wydawałoby się – do rozwiązania sporu, wraz z upływem czasu urastającego do rangi problemu, którego nikt nie potrafi rozstrzygnąć konstruktywnym działaniem. Trafnie i zwięźle istotę sporu ujął prof. Władysław Serczyk:

Na postawę władz Lwowa składa się wiele czynników, m.in. jest to efekt kompleksów o podłożu i historycznym, i narodowym oraz poczucie pewnej prowincjonalności. To także swoisty protest przeciwko załatwianiu spraw dotyczących Lwowa w Kijowie i gdzie indziej. (...) Problemy pojawiają się, gdy we wszystko „miesza się” polityka w najgorszym wydaniu, trzecioligowa, wyrastająca z urazów i kompleksów¹²⁷.

Przekleństwem wzajemnych relacji, jak zauważył przewodniczący Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma, jest „zadzieranie głowy” i „obrażanie się” polskiej strony, i „nadwrażliwość” strony ukraińskiej. Zwraca on uwagę na bardzo ważny aspekt całego sporu: interpretację polskich zachowań przez Ukraińców. W mentalności wielu lwowiaków tkwi obraz Polaka-pana. Zdaniem Piotra Tymy Polacy w wielu momentach sprzyjają utrwalaniu tego stereotypu. Na nieszczęście nad wszystkim ciąży sfera symboli. To powoduje, że pomimo dobrych stosunków na

¹²⁵ Podobne pytania stawia sobie A. Walicki z amerykańskiego Uniwersytetu Notre Dame: Walicki 2002.

¹²⁶ Píše o tym: Drewicz 2002.

¹²⁷ Opinia prof. Władysława Serczyka po decyzji Rady Miejskiej Lwowa z maja 2002 roku: www.dzisiaj.krakow.pl/archiwum/dziennik/2002/05.18/i/Kraj/02/02.html.

najwyższym szczeblu i prób nawiązywania poważnej współpracy wciąż ujawniał się lokalny „problem cmentarza”. W dodatku w niewłaściwym momencie pojawiał się szantaż i cmentarze UPA stawały się kartą przetargową w załatwianiu sprawy Cmentarza Orląt¹²⁸.

Jest rzeczą oczywistą, że problem cmentarza jest w dużej mierze konsekwencją wspomnianych wyżej konfliktów przygranicznych, m.in. na ziemi przemyskiej i wołyńskiej, oraz zaszłości związanych z trudną historią wzajemnych relacji. Radni Lwowa uważają, że cmentarz nie może być pomnikiem polskiego oręża i jego chwały, w przeciwnym bowiem razie stanowiłby symbol zniewolenia narodu ukraińskiego. Ukraina poszukuje swej tożsamości, a stosunek do historii jest tu kluczowy. Niestety niejednokrotnie dochodzi do kreacji historii, co w zderzeniu z polskim stosunkiem do swoich dziejów od razu owocuje sporem o fakty. Ukraińska pisarka Oksana Zabuzko, rolę historii w problemach pogranicza podsumowuje następująco:

Z naszej strony jest nieprzewietrzona pamięć historyczna. Szczególnie na zachodniej Ukrainie, gdzie w tradycji rodzinnej przetrwał obraz nieprzyjatelnej Polski, obraz ucisku, pacyfikacji. W czasach sowieckich nie mogliśmy o tym rozmawiać, pamięć została zakonserwowana. Po 1990 roku nie pojawił się w świadomości Ukraińców obraz współczesnej Polski¹²⁹.

Podsumowując problem rekonstrukcji i otwarcia cmentarza Orląt Lwowskich, można zaryzykować tezę, że im lepsze były kontakty Polski i Ukrainy na szczeblu najwyższym, tym trudniej przebiegał dialog na szczeblu lokalnym i bardziej oddalała się możliwość porozumienia. Logiczną konsekwencją takiej tezy byłoby pytanie, dlaczego rozdzźwięk pomiędzy postawą Kijowa i Lwowa jest tak wyraźny i dlaczego Lwów nie podążał tropem stolicy? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna, wymaga bowiem przeanalizowania nie tylko uwarunkowań pogranicza polsko-ukraińskiego, ale i stosunku Lwowa do stolicy i stolicy do Lwowa. Sprawa cmentarza była niewygodna dla L. Kuczmy. Deklarował on przecież otwarcie Ukrainy na Europę, a dobre stosunki z Polską były elementem tej strategii.

Źródło trudności w rozwiązaniu sporu tkwi przede wszystkim w sferze mentalnej. Istotą jest tu stosunek do historii i trwający na Ukrainie proces umacniania tożsamości narodowej, w którym stosunek do grobów odgrywa istotną rolę. Eskalacji konfliktu sprzyjał jednak także element gry politycznej, spór o rolę prowincji w życiu kraju i centrum w życiu prowincji. Istotne były kwestie ambicjonalne oraz partykularne interesy osób i grup związanych z ziomkostwami i skrajną prawicą. Ocena tych wydarzeń nie jest więc prosta. Wyciszenie konfliktu skłania jednak do refleksji, czy słusznie strona polska przeniosła spór na szczebel centralny. Czy rozmowy na niższym szczeblu (Warszawa – Lwów) nie dałyby lepszego efektu niż sprowokowanie u władz Lwowa odruchu walki mającej podkreślić ambicje

¹²⁸ Smoleński 2000.

¹²⁹ Cyt. za: Graczyk i Romanowski 2000.

miasta? Ocena skutków sporu jest jednoznaczna. Przyczynił się on do zamętu tak w stosunkach pomiędzy Polską i Ukrainą, jak i wewnątrz Ukrainy, pomiędzy Lwowem i Kijowem. Na nieszczęście spór ten utkwił w świadomości wielu Polaków jako modelowy przykład stosunków polsko-ukraińskich.

Artykuł jest preredagowaną i uaktualnioną wersją publikacji wydanej w serii „Poznańskie Studia Wschodoznawcze”: *Cmentarz czy panteon? Konflikt wokół Cmentarza Orłąt Lwowskich*, Poznań 2004, ss. 104.

BIBLIOGRAFIA

- Anderson B. 1997, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków.
- Apel Gabinetu Ministrów Ukrainy z 2.09.2000, Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Bachmann K. 1999, *Polska kaczka – europejski staw. Szanse i pułapki polskiej polityki europejskiej*, Warszawa.
- Baziuk T. 2000, Chrest na cwyntarnij wijni?, *Wysokij Zamok*, 8.09.2000.
- Biuletyn Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu 1998, 4.
- Biuletyn Ukraiński OSW 1995a, 3 (15).
- Biuletyn Ukraiński OSW 1995b, 4 (16).
- Borzęcki J. 1998, Fiasko rozmów we Lwowie, *Nowiny*, 20.11.1998.
- Bubnicki R. 2001, Kwestie nadal sporne, *Rzeczpospolita*, 5.06.2001.
- Bruski J.J. 2002, Orłęta dla orłów, *Wprost*, 11.
- Charczenko O. 2002, Cena kilku słów na Cmentarzu Orłąt (tłum.), *Wysokij Zamok*, 22.05.2002.
- Cmentarz Obrońców Lwowa. *Mortui sunt ut liberi vivamus* 2001, red. L. Smoczyńska, Warszawa.
- Cmentarz wciąż dzieli Polaków i Ukraińców, *Gazeta Wyborcza*, 05.02.2002.
- Czy sprawa Cmentarza Orłąt oddzieli Lwów od Europy? 2002, *Gazeta Lwowska*, 22.05.2002.
- Daniec M. 1999, Orłęta na zgodę. Remanent polsko-ukraiński, *Polityka*, 20.
- Drewicz M. 2002, Lwów uprzywilejowany, *Nowe Państwo*, 11.
- Gil A., Dekret prezydenta Leonida Kuczmy w obchodach 350. rocznicy Kozackiej Rady Perejasławskiej 1654 r. i jego znaczenie dla wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Ukrainy, *Analizy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2003.
- Graczyk M., Romanowski W. 2000, Orzeł i tryzub. Czy konflikt w sprawie Cmentarza Orłąt Lwowskich zaważy na stosunkach polsko-ukraińskich?, *Wprost*, 40.
- Hawryszkewycz I. 2019, Dowidka dyrektora muzeju „Łyczakiwskij Cwyntar” I. Hawryszkewy- cza stosownie polskich wijskowych pochowań [online]. *History. Twoja biblioteka* [dostęp: 17.09.2019]. Dostępny w Internecie: <https://history.vn.ua/book/ukrwinlose/13.html>.
- <http://www.dzisiaj.krakow.pl/archiwum/dziennik/2002/05.18/i/Kraj/02/02.html> [dostęp: 9.03.2004].
- <http://www.medianet.pl/~naszapol/0221nesi.html> [dostęp: 5.06.2002].
- Jagiełło M. 2000, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa.
- Jeromin A., Radziwinowicz W. 2005, Otwarcie Cmentarza Orłąt Lwowskich 24 czerwca [online]. *Gazeta Wyborcza* [dostęp: 21.09.2019]. Dostępny w Internecie: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,2764847.html>.

- Klijanienko-Mazurkiewicz H., Rakuś A. 2002, Śladem Lwowskich Orląt, Rzeszów 2002.
- Klimecki M. 2000, Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919, Warszawa.
- Kolbuszewski J. 1996, Cmentarze, Wrocław.
- Kołęsa O., Cmentarz Łyczakowski: polemiki i realia, Ratusza, 17.05.2002, tłum. Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Komentarz do uchwały nr 770 z dnia 4 września 2000 r. Lwowskiej Rady Miejskiej w sprawie „zakonczenia uporządkowania polskich pochówków wojskowych” na Cmentarzu Orląt Lwowskich z 11.09.2000, opr. ROPWiM, Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Korolczuk Ju. 2000, Na pochowania „orlat” lahła „tiń” Rosiji, Wysokij Zamok, 21.10.2000.
- Kościński P. 2000, Orlęta niezgody [online]. Rzeczpospolita [dostęp: 17.09.2019]. Dostępny w Internecie: <https://archiwum.rp.pl/artukul/298730-Orleta-niezgody.html>.
- Kościński P. 2002, Nie wystarczy kawaleryjski atak [online]. Rzeczpospolita [dostęp: 17.09.2019]. Dostępny w Internecie: <https://archiwum.rp.pl/artukul/385760-Nie-wystarczy-kawaleryjski-atak.html>.
- Lwów: otwarcie i poświęcenie Cmentarza Orląt 2005 [online]. Katolicka Agencja Informacyjna [dostęp: 21.09.2019]. Dostępny w Internecie: <https://ekai.pl/lwow-otwarcie-i-poswiecenie-cmentarza-orlat/>.
- Maruderzy z Łyczakowa. Kronika międzynarodowej awantury, rozgrywanej przeciwko Ukrainie, jej bohaterom i historii 2003, Młoda Hałyczyna (dodatek Spadyszczyna), 30, tłum. Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Maryniak L. 1999, Ukrajino-Polszcza, Ratusza, 1.05.1999.
- Melnyk I. 1999a, Polakom dano szansę, Postup, 27.02.1999, tłum. Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Melnyk I. 1999b, Trzecia płyta w ciągu pół miesiąca, Postup, 18.05.1999, tłum. Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci 2014, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa.
- Nakaz nr 39 pro przyzupynennia okremych robot po wporiadkuwanni polskocho wijskowoho cwyntaru, 15.09.1998, Departament zemleustroju ta planuwannia zabudowy mista, DKP istoryko-kulturnyj hosprozrachunkowyj muzej „Łyczakiwskij cwyntar”, Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Nicieja S. 1988, Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986, Wrocław et al.
- Nicieja S. 1990a, Cmentarz Obrońców Lwowa, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Nicieja S. 1990b, Dzieje budowy i unicestwienie cmentarza Obrońców Lwowa. Część I [online]. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich [dostęp: 16.09.2019]. Dostępny w Internecie: <http://www.lwow.home.pl/semper/nicieja1.html>.
- Nicieja S. 1990c, Dzieje budowy i unicestwienie cmentarza Obrońców Lwowa. Część II [online]. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich [dostęp: 16.09.2019]. Dostępny w Internecie: <http://www.lwow.home.pl/semper/nicieja2.html>.
- Notatka Konsula Generalnego we Lwowie P. Konowrockiego z 13.05.1999 sporządzona na podstawie informacji dostarczonej przez dyrektora „Energopol-Trade” J. Winklarka, Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- O cmentarzu Orląt Lwowskich – rozmowa z ministrem Krawczukiem 1989, Rzeczpospolita, 66, dodatek Kultura i Sztuka, 18-19.03.1989.
- Olszański T. 1996, Wokół rozbiórki kopuły przemyskiego kościoła p.w. św. Teresy, Biuletyn Ukraiński OSW, 3 (27).
- Olszański T. 2002, Cień nad strategicznym partnerstwem, Tydzień na Wschodzie, 18 (269).
- Osadcuk B. 2002, Kompetentna odpowiedź na niekompetentnu recenziju, PiK, 33 (164).
- Polacy i Ukraińcy: nienawiść odzywa się jak czkawka, Gazeta Wyborcza, 17.02.2002.
- Polacy miniajut swoich heroiw na amerykańskich pilotiw, Postup, 1.03.2003.

- Polški recznyky proty uchwały Lwiwśkoji miśkrady szczodo uporiadkuwań polśkich wijskowych pochowań 2000 [online]. Żłuka [dostęp: 7.09.2000]. Dostępny w Internecie: http://zluka.isr.lviv.ua/files/smi_ja/smi_ja_07_09.htm.
- Protokoł zasidannia komisiji u sprawach wijskowych pochowań u m. Lwiv, 3.09.1998, Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Protokoł zustriczi hołowy Derżawnoji miżwidomczoji komisiji Ukrainy u sprawach uwiecznienia pamjati żertw wojny ta politycznych represij W. Czerepa ta heneralnoho sekretaria Rady ochorony pamjati borot'by ta muczenyctwa Respubliki Polścsza A. Przewoznika, Kyjiw 14.12.2001.
- Protokoł ustaień z rozmów polsko-ukraińskich w sprawie zakończenia odbudowy Cmentarza Orląt Lwowskich oraz zagospodarowania nowych kwater na ukraińskim cmentarzu wojskowym w Pikulicach z 3.08.2000, Biuro ROPWiM.
- Rada obwodowa Lwowa żąda usunięcia kamiennych lwów z cmentarza Orląt. „Symbol polskiej okupacji” 2018 [online]. Gazeta Wyborcza [dostęp: 12.01.2020]. Dostępny w Internecie: <https://wyborcza.pl/7,75399,24094644,ukraina-rada-obwodowa-we-lwowie-zada-usuniecie-lwow-z-cmentarza.html>.
- Riszennia nr 77, wid 1.10.1998, Lwiwśka obłasna rada, III sesija III-ho demokratycznoho skłykannia. Sadowyj A. 2002, Nasełennia Lwowa w dzerkali opytuwannia hromadśkoj dumky (hrudeń 2000 roku), Ji, 23.
- Semczuk K. 2018, Łewy na Łyczakiwśkomu: szczo z nymy robyty? [online]. Nasze Słowo [dostęp: 21.09.2019]. Dostępny w Internecie: <https://www.nasze-slowo.pl/levi-na-lichakivskomu-shho-z-nimi-robiti/>.
- Smoleński P. 2000, Groby, groźby i głupstwa. Rozmowa z sekretarzem Związku Ukraińców w Polsce Piotrem Tymą, Gazeta Wyborcza, 2.11.2000.
- Smoleński P. 2001, Pochówek dla rezuna, Wołowiec.
- Solecki A.T. 2001, Od bolszewików do King Konga, Newsweek, 13.
- Spór wokół Cmentarza Orląt 2002, Wspólnota Polska, 1.
- Stanowisko Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa do wymagań Rady Miejskiej Lwowa dotyczących uporządkowania Polskiego Cmentarza Wojennego we Lwowie z 17.02.1999, pismo skierowane do W. Husakowa L.dz. R-I-S/92/589/99, Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Thomas L.V. 2001, Trup, Warszawa.
- Tydzień na Wschodzie 2002, 18 (269).
- Tyszkewycz O. 2003, Z widkryttiam „cwyntaria orlat” zwolikaje Polścsza?, Wysokij Zamok, 3.02.2003.
- Uchwała nr 60, Lwiwśka Miśka Rada, 2-ha sesija 3-ho skłykannia, wid 1.10.1998, pro wporiadkowania polśkich wijskowych pochowań na piwdennij czastyni muzeju „Łyczakiwśkyj cwyntar”.
- Uchwała nr 84, Lwowska Rada Miejska, 3. posiedzenie 3. kadencji, z dnia 5.11.1998 w sprawie wniesienia zmian do uchwały z 1.10.1998 nr 60 o uporządkowaniu polśkich pochówków wojskowych w południowej części muzeum „Cmentarz Łyczakowski”, tłum. Konsulat Generalny RP we Lwowie.
- Uchwała nr 770, Lwiwśka Miśka Rada, 4.09.2000, pro zawerszennia wporiadkowania polśkich wijskowych pochowań 1918-1999 rr. na terytoriji Muzeju „Łyczakiwśkyj cwyntar” w m. Lwowi.
- Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych z dnia 21 marca 1994, Dz.U. Nr 112, poz. 545.
- Walicki A. 2002, W sprawie Cmentarza Orląt [online]. Ukraine-poland.com [dostęp: 4.03.2004]. Dostępny w Internecie: www.ukraine-poland.com/publicystyka/publicystyka.php?id=541&dzial=polityka.
- We Lwowie wszystko będzie OK. Obiecuje Aleksander Kwaśniewski, Postup, 27.11.98, tłum. Konsulat Generalny RP we Lwowie.

Wid uprzedzeń do punktu kompromisów 2002, Dзеркаło Tyżnia, 26.

Winglerek J.W. 2000, Tam gdzie lwowskie śpią Orłęta, Warszawa.

Winnicka A. 1996, Orzeł na kopule czyli kolejna prowokacja polskich szowinistów, Biuletyn Ukraiński OSW, 3 (27).

Wojciechowski M. 2002, Porozumienie w sprawie Cmentarza Orłąt jest możliwe. Rozmowa z Tarasem Woźniakiem, Gazeta Wyborcza, 6.02.2002.

Zwernennia do Lwiwśkoji Hromady 2002, Wysokij Zamok, 13-14.07.2002.

Policies of Memory and the Conflict of Memorial Sites in Bilateral Practice. A Case Study of the Cemetery of the Defenders of Lwów

Abstract. This publication discusses the Polish-Ukrainian conflict surrounding the renovation and opening of the Cemetery of the Defenders of Lwów. It outlines the several years of bilateral talks at various levels of local and central administration. Based on the material provided by the Consulate General of the Republic of Poland in Lwów as well as on the commentaries and articles in contemporaneous newspapers in Ukraine and Poland, the author describes the main stages of the dispute, its politicization, listing politicians and actors involved in the decision-making and execution process. The analysis is also concerned with the approaches of both nations to memorial sites and historical policies associated with Lviv and the Lychakiv Cemetery.

Keywords: memorial sites, historical policy, Polish-Ukrainian dispute, Cemetery of the Defenders of Lwów, Lychakiv Cemetery, cemetery renovation, Lviv, Ukraine